Dziś 16 stron — „Dom i Szkoła"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. W

Rok XIII. Kraków, niedziela 12 października 1930 Nr. 270

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

OZJASZ THON

Potoczyło się inaczej...

Kraków, 11 października.

Kiedy bezpośrednio po ogłoszeniu dekretu Prezydenta, rozwiązującego Sejm i rozpisującego nowe wybory, wezwałem na tem miejscu do zwarcia szeregów organizacji sjonistycznej, a potem też frakcyj sjonistycznych w całej Polsce, zmierzałem do podwójnego celu. Popierwsze, chciałem, ażeby sjoniści, jako najbardziej aktywna część żydostwa, oraz jako ci, którym dotychczas masy żydowskie poleciły przeważnie prowadzenie swoich interesów politycznych, wzmocnili swój front i jako zjednoczona siła — nazwałem to wówczas: „trzonem" — przyciągali dalsze aktywne części społeczeństwa żydowskiego. Chciałem przez takie przygotowanie czynnika *kierującego* — sjonistycznego — scentralizować układy z innemi partjami coby się niewątpliwie przyczyniło do raźniejszego załatwienia danych układów i do ich — zetyzowania. Doświadczenie bowiem uczy, że takie układy pod względem moralnym się wypaczają, a to tem bardziej, im mniejsze obejmują odcinki. Moim pierwszym zamiarem było tedy zjednoczenie pertraktacyj o utworzenie frontu ogólno-żydowskiego.

Drugim zaś celem było — określę to krótko, a bodajże nieco brutalnie: — uzyskanie kontroli nad Warszawą.

To wymaga paru słów wyjaśnienia.

Jest wiadomem od lat, że w Warszawie niema właściwie w sprawach sjonistycznych zupełnie wolnego postanowienia większości. Tam rządzi na Nalewkach 2a mniejszość, a w tej mniejszości jeden „mocny człowiek", p. Grünbaum. To jest, ażeby przenieść formułkę b. premjera p. Bartla z Belwederu na Nalewki, sjonistyczna „rzeczywista rzeczywistość". A ona jest, mojem skromnem zdaniem, dla sjonizmu we wszystkich jego poczynaniach i objawach, niekorzystna, nawet wprost szkodliwa. Tej „rzeczywistej rzeczywistości" chciałem tedy przeciwstawić inną, względnie ją przez inną dać kontrolować.

Jak długo p. Grünbaum w polityce sejmowej trzymał się kurczowo koncepcji bloku mniejszości narodowych, nie można było wcale z nim wejść w układy, skoro już zasadnicza przesłanka nas dzieliła. Ta koncepcja jednak z tej czy innej przyczyny stała się ostatecznie nierealną, — więc odpadła największa przeszkoda do zasiadania do jednego stołu, ażeby się naradzić i w konsekwencji uchronić od różnych możliwych — powiedzmy — niespodzianek. Wszak tych niespodzianek było sporo. Przy wyborach do drugiego Sejmu kazano nam stać na baczność przed pp. Wiślickim i Kirszbraunem. Przy wyborach do trzeciego Sejmu kazano nam się grzecznie pokłonić pp. Rasnerowi i Szabadowi. Ten ostatni, skądinąd znany jako człowiek bardzo przyzwoity, jest jednak wprost wrogiem sjonizmu, a nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego to było takim świętym obowiązkiem sjonistów, jego wprowadzić do Sejmu. Zawsze to były oszałamiające wprost niespodzianki, których człowiek o normalnej fantazji zupełnie pojąć nie potrafił. Któż mógł wiedzieć, co bogata wyobraźnia p. Grünbauma na teraz do czwartego Sejmu, usmaży. Zawsze ostrożność kazała przygotować należytą kontrolę.

Tymczasem — co się okazało?

P. Grünbaum nie okazał wcale żadnej skłonności do zrezygnowania z roli autokraty i odrazu rzecz tak postawił, że on dalej będzie dyktował. Odrazu słyszało się o tego rodzaju dictum: „A właściwie na co Mi wielkie Koło, w którem *Ja* nie będę miał większości? Wystarczy, jak do Sejmu wejdę Ja i jeszcze Hartglas. Ja będę wygłaszał mowy, on będzie pisał, — to jest dosyć". Jakie szczęście, że istnieje na świecie taki kunszt, jak pisanie, — inaczejby biedny Hartglas także był zbyteczny. Ot tak odrazu była postawiona kwestja: „Ja", „Mi" i znowu parę razy „Ja" i tyle. Wychodząc z tej zasadniczej przesłanki doszło się, rzecz prosta, odrazu do konkluzji, że zawarcie bloku ogólno—żydowskiego jest wykluczone na przekór Mizrachi, który całą parą szedł do takiego bloku.

I pokazało się, że „rzeczywista rzeczywistość" Nalewkowa jeszcze istnieje pomimo tak znacznych i, zdawało się, bolesnych rozczarowań i niepowodzeń, tak w ogólnej koncepcji politycznej, jak w jej wykonaniu. Ależ przeciwnie, całkiem przeciwnie — p. Grünbaum żąda jeszcze więcej — kredytu...

I zwyciężył. „Mizrachi" się poddał. Nie jest moją rzeczą krytykować decyzję tej frakcji, ani nie mam powodu łamać sobie głowy nad jej motywami. Faktem jest, że wśród mocno wzruszających słów Mizrachi ostatecznie zrezygnował z bloku ogólno—żydowskiego. I ten faktycznie nie został utworzony.

Idziemy tedy sami, izolowani, do wyborów. Dobrze. Trudno — tak większość rozstrzygnęła. Oczywista, że to jednak nie przesądza o kierunku polityki żydowskiej. Co do tego, to należało się spodziewać albo pełnego przyznania ze strony p. Grünbauma i jego zwolenników, że jego kierunek nie utrzymał się, a zatem usunięcia się jego o parę ławek w tył, albo przynajmniej takiego symbolu, któryby powiedział: Nowych dróg i metod będziemy szukać. Tymczasem nic podobnego się nie stało. Przeciwnie — p. Grünbaum wdziewa dalej cylinder, jak to mawiał Herzl, i kroczy na czele. To się ma znaczyć: Jam jest Wielki Chorąży polityki żydowskiej w Polsce i — Nie będziesz miał innych wodzów obok mnie. Czy nie tak? Przecież nic innego, jak właśnie takie trjumfalne zdeklarowanie swojego pełnego zwycięstwa, oznacza nazwisko p. Grünbauma na czele listy państwowej sjonistycznego bloku. Ono nie mówi, tylko krzyczy: Ja, zwycięski wódz, prowadzę moją armię w nowy bój. He — Czy tam nie macie trochę tremy przed tym znakiem zwycięstwa?

Zapewne — gdyby to było prawdą, toby się należało przed nią ukorzyć. Ale to nie jest prawdą. Przedewszystkiem — my w Małopolsce pozostający z p. Grünbaumem od szeregu lat w ciężkim sporze o metody i drogi praktyczne, nie uznajemy nawet w najdrobniejszej mierze, ażeby jego flaga była właściwym i odpowiednim symbolem i wyrazem żydowskiej polityki w Polsce. Skoro więc tego nie uznajemy, temu stanowczo zaprzeczamy — jakimże sposobem możemy się uszeregować właśnie pod tą chorągwią? My mamy własną linję, mieliśmy ją dotychczas przy wszystkich wyborach. A ta linja nigdy się nie załamała, nie potrzebowała za każdym razem nowych zastrzyków krwi czy tylko soli kuchennej ani pp. Wiślickiego i Kirszbrauna, ani p. Rasnera i Szabada. Żydostwo w Małopolsce zaaprobowało głośno i wyraźnie nasze metody, drogi i cele. Czyby to tedy nie stanowiło pogwałcenia woli naszych wyborców, gdybyśmy im narzucili dowództwo i przywództwo p. Grünbauma? Czyby to nie było łudzenie i okłamanie opinji publicznej, gdybyśmy im przez taki wyczyn symboliczny zasugierowali, że p. Grünbauma jako naszego wodza uznajemy?

Nie wolno kłamać — nawet w polityce. I my też nie będziemy kłamać. Przychodzimy znowu do Żydów w Małopolsce pod własnym sztandarem, czystym, chociaż, oczywista niestety także nie zwycięskim. Dlaczego nie zwycięskim — to już w innym osobnym rozdziale. To jest na wszelki wypadek pewne, że nie mamy powodu i nie mamy prawa moralnego zwinąć naszą chorągiew i złożyć do starych gratów. Jeszcze chcemy i będziemy ją z dumą nosić, bodaj-że do samego zwycięstwa.

Czy mam się jeszcze rozprawiać z absurdalnym zarzutem, że przez to oddzielenie się od Warszawy popełniamy zdradę na sjoniźmie? Przyznaję, że ja w takich sprawach wobec takich zarzutów jestem zbyt wrażliwy, ażebym mógł ważyć i mierzyć słowa, jakiemi mam zareagować na nie. Dlatego odrazu powiem ostro i ostatecznie: Kto mnie zarzuca zdradę sjonizmu, temu powiem: Jesteś padlec! Niechże sjonīściątka z wczoraj i przedwczoraj będą ostrożni z używaniem tego rodzaju zwrotów.

To zaś jest niewątpliwie prawdą: Kto ze stanu sjonistów urządza przeciw legalnie wybranym instancjom swojej organizacji frondę lub

rokosz, ten samie w sposób zbrodniczy dyscyplinę organizacyjną.

Frakcje, rzecz jasna są zupełnie wolne w swoich decyzjach. Są to organizacyjnie samodzielne grupy i mogą sobie postanowić, co chcą. Poale-Sjon, np., zawsze przeciw nam głosuje, nawet wtedy, kiedy nie wystawiają własnych list. Wolą głosować na socjalistów niż na sjonistów. To może być przykre, ale jest zupełnie legalnie i etycznie w porządku. Innym frakcjom także wolno inaczej rozstrzygać jak nam jest miłe. Tylko stamsjonistom nie wolno nic zrobić, co się sprzeciwia zarządzeniom władz organizacyjnych.

O tem niech ci panowie pamiętają, zanim pójdą na śliską drogę buntu i rokoszu.

Żywiołowa demonstracja przeciwko Shielsowi w Tel-Awiw

Warszawa. 10. 10. ŻAT. Dzisiejsze dzienniki popołudniowe podają za biurem Wolfa, że podczas gdy podsekretarz stanu dr. Shiels przybył do Tel Awiwu, ludność żydowska urządziła wrogie manifestacje przeciwko niemu. Policja zaatakowała demonstrantów żydowskich, rozpraszając tłum zapomocą lasek gumowych. ŻAT na zwróciła się w tej sprawie telegraficznie do Jerozolimy, domagając się szczegółowych informacyj.

* * *

Warszawa 10. 10. ŻAT. Biuro warszawskie ŻATnej otrzymało w godzinach wieczornych następującą depeszę z Jerozolimy:

Jerozolima. 10. 10. W Tel Awiw aresztowano 4 Żydów podczas demonstracji przeciwko drowi Shielsowi. Shiels po przybyciu do Tel Awiwu zamieszkał w hotelu Palatine. Wkrótce gmach hotelu otoczony został przez liczne tłumy, które wznosiły okrzyki: Hańba! ito Słychać też było gwizdania. Policja natychmiast rozprószyła demonstrantów, aresztując 4 osoby. Wśród aresztowanych znajduje się dziennikarz palestyński Achi Meir, b. współpracownik „Doar Hajom". Przy rozpraszaniu demonstrantów policja zachowywała się niesłychanie brutalnie. Demonstranci odśpiewali Hatikwę.

B. pos. Dubois u łoża swej ciężko chorej żony

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 10. 10. Sin. Jak donosimy na innem miejscu, obrońca uwięzionego w Brześciu b. posła Stanisława Dubois (PPS.) zwrócił się wczoraj do prokuratora Rudnickiego z prośbą o pozwolenie przyjazdu z twierdzy brzeskiej do Warszawy p. Dubois, by mógł się zobaczyć z ciężko chorą żoną. Podanie obrońcy skierował prokurator do sędziego Demanta, który wyraził swą zgodę na przyjazd p. Dubois i zawiadomił o tem telegraficznie komendanturę twierdzy brzeskiej.

Dziś rano o godz. 8 p. Dubois w otoczeniu policji mundurowej i wywiadowców przybył samochodem do Warszawy, gdzie oczekiwał na niego prokurator sądu okręgowego Chruściński poczem samochodem przewieziono go do lecznicy przy ul. Złotej 3, gdzie leży jego żona. P. Dubois przebywał w lecznicy od godz. 9 — 12 w południe. W hallu czekała na niego matka, ojciec i siostry, jednakże p. Dubois przywitał się tylko z nimi, nie zamieniając nawet słowa, gdyż uniemożliwiła mu to eskorta. Odwiedzinom przez cały czas towarzyszył prokurator Chruściński który ani na chwilę nie opuszczał pokoju. O godz. 12 b. poseł Dubois w towarzystwie prokuratora i wywiadowców odjechał samochodem i został przewieziony do aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej, gdzie przygotowano dla niego cele. Podobno p. Dubois pozostanie w Warszawie aż do polepszenia się stanu zdrowia jego żony. Pani Dubois powiła martwe dziecko i stan jej jest bardzo ciężki. O godz. 4 popoł. odbyło się wyprowadzenie zwłok zmarłego dziecka. Prośbie p. Dubois, by mu pozwolono wziąć udział w pogrzebie odmówiono.

—o—

Niema rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem?

Warszawa 10. 10. Sin. B. poseł Pluta, Tabor i b. senator Tatarczuk czołowi kandydaci rozłamowej grupy Stronnictwa Chłopskiego nadesłali oświadczenie, w którem podnoszą, że z grupą tą nie mają nic wspólnego i że kandydatury ich zostały umieszczone bez ich wiedzy. Stoją oni niezłomnie przy sztandarze Centrolewu.

B. poseł Andrzej Witos brat Wincentego Witosa nadesłał prasie lwowskiej oświadczenie, w którem zaprzecza jakoby uprawiał robotę rozbijacką w Piaście, gdyż stoi on niezłomnie przy sztandarze Piasta i Centrolewu.

Warszawa 10. 10. Sin. Na telegraficzne wezwanie centralnego komitetu wykonawczego została dziś zwołana rada naczelna Stronnictwa Chłopskiego. Na zjazd przybyli wszyscy członkowie, którzy reprezentują niemal wszystkie okręgi wyborcze. O godz. 10 rano otworzył posiedzenie prezes rady naczelnej b. poseł Waleron, który po ukonstytuowaniu się prezydjum wygłosił referat o ostatnich próbach rozłamowych w Stronnictwie Chłopskiem. Sprawozdanie z działalności centralnego komitetu wykonawczego złożył b. poseł Fijałkowski, poczem przeprowadzono obszerną dyskusję po której przyjęto rezolucję: Rada Naczelna oświadcza, iż akceptuje bez zastrzeżeń zawarcie bloku wyborczego z stronnictwami PPS., Wyzwoleniem, Piastem i NPR, wyrażając zaufanie i podziękowanie centralnemu komitetowi wykonawczemu. Rada naczelna piętnuje próby rozłamowe w Stronnictwie Chłopskiem i wyraża cześć b. posłom, którzy znajdują się czasowo w więzieniu, oraz swemu prezesowi i wicemarszałkowi Dąbkiemu.

Blok Narodowo-Żydowski w Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 10. 10. (T) Wczoraj późnym wieczorem komisja polityczna wyłoniona przez Radę Partyjną organizacji sjonistycznej w Małopolsce wschodniej zatwierdziła stanowisko egzekutywy w sprawie wyborów i uchwaliła **przyłączyć listy okręgowe do listy państwowej Bloku Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce.**

Fałszowanie list wyborczych we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 10. 10. (T) Wczoraj ujawniono tu fałszowanie list wyborczych, wyłożonych do reklamacji. Niejaki Kazimierz Wanata, lat 34, absolwent politechniki, zamieszkały w domu techników, jako członek obwodowej komisji wyborczej, korzystając z tego, że sam urzędował w lokalu wyborczym, fałszował listy wyborców przez dopisywanie wielu zmyślonych nazwisk. **Wanata aresztowano, a władze wszczęły śledztwo w tej sprawie.**

Przed sesją parlamentu Rzeszy

Co zawierać ma expose premjera

Na audjencji kanclerza Rzeszy Brüninga u prez. Hindenburga zdawał premjer niemiecki sprawę z rozmów, jakie prowadził z przedstawicielami wielkich partyj niemieckich, w tem również i z Hitlerem. Rozmowy te należy uważać za kroki wstępne w kierunku otwarcia sesji nowego Sejmu Rzeszy.

W Berlinie oczekują otwarcia parlamentu w poniedziałek nadchodzącego tygodnia, we wtorek utworzenia seniloratu parlamentu, oraz wyboru prezydjum, a we środę expose premjera.

Jak w dobrze poinformowanych kołach berlińskich słychać, expose to podkreślić ma trwanie gabinetu w dotychczasowej polityce zwłaszcza zagranicznej oraz wysunięcie na plan pierwszy zagadnienia sanacji finansowej i gospodarczo-politycznej. Expose zawierać ma też placet polityki zagranicznej Dra Curtiusa, co ma szczególne znaczenie w związku z ostatniemi atakami na niemieckiego ministra spraw zagranicznych, także w łonie partyj rządowych. Mówi się też o możliwości poruszenia sprawy moratorjum płatności reparacyjnej, ale w kołach rządowych odkładają tę sprawę podobno na później.

Wokół bałkańskiego Locarna

Potępienie wojny i zasady rozjemstwa.

Obradująca w Atenach konferencja bałkańska, o której już pisaliśmy, przystąpiła onegdaj do prac komisyjnych.

Komisja polityczna konferencji obradowała onegdaj nad wniesionemi przez delegatów greckich, Makasa i prof. Spiropulosa tezami, dotyczącemi przymusowego rozjemstwa dla wszystkich państw bałkańskich, dalej utworzenia centralnego biura bałkańskiego bloku i komitetu bałkańskiego który stanowić miałby naczelną władzę rozjemczą, wreszcie sprawy trzykrotnej corocznej konferencji ministrów spraw zagranicznych poszczególnych państw bałkańskich.

Inne tezy wspomnianych delegatów greckich potępiają wojnę, jako środek narodowej polityki oraz wysuwają sankcje przeciw temu z państw bałkańskich które wszczęłoby kroki zaczepne.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad wspomnianemi tezami, dał przedstawiciel międzynarodowego Biura pokoju Lafontaine wyraz radości z powodu locarneńskich tendencyj na Bałkanie, a delegat jugosłowiański wypowiedział się w sposób stanowczy za samoistnością Bałkanu, który nie powinien zawierać przymierzy z obcemi państwami, by nie zawikłać się w labirynt wojennej awantury.

Rad nie leczy raka?

Sensacyjna rewelacja londyńskiej Komisji. — Szkoła wiedeńska trwa w optymizmie.

Ogłoszone onegdaj w Londynie pierwsze sprawozdanie tegoroczne komisji w sprawie badań nad radem wywołuje niezwykłą sensację. Oto komisja ta wypowiada się w sposób niezwykle sceptyczny co do wartości skuteczności radu w leczeniu raka. Komisja ostrzega też w swojem sprawozdaniu przed zbyt pochopnem stosowaniem radium, oraz wzywa do ostrożności w tej dziedzinie. W większości bowiem wypadków — wywodzi sprawozdanie — leczenie radem, albo nie dało rezultatu, albo wręcz zawiodło zupełnie.

Sprawozdanie londyńskiej komisji badań nad radem wywołuje zrozumiałe poruszenie i niespodziankę nawet w fachowych kołach lekarskich. Wielu wybitnych lekarzy, zwłaszcza szkoły wiedeńskiej, zapatruje się na sprawę leczenia radem w sposób zgoła inny, najzupełniej pozytywny. Wiedeńska szkoła lekarska uważa rad za lek niezwykle skuteczny, zwłaszcza odnośnie do raka skóry i raka macicy. W Wiedniu uważają naogół, że operowane wypadki raka, leczone potem radem, wykazywały stosunkowo najdłuższą przerwę w recydywie. Toteż zwłaszcza wiedeński świat lekarski nie podziela bynajmniej pesymizmu w stosunku do radu, jako środka przeciw rakowi.

Koniec akcji pacyfikacyjnej

we wschodniej Małopolsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 10. Dziś w gabinecie naczelnika wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Suchenka odbyła się konferencja prasowa dla korespondentów prasy zagranicznej, poświęcona omówieniu sytuacji w Małopolsce Wschodniej. Naczelnik Suchenek omówił w obszernym referacie stosunki na radowościowe polityczne i społeczne w Małopolsce Wschodniej i stwierdził, że akcja pacyfikacyjna została już zakończona, policja wycofana, podobnie jak oddziały wojskowe które odbywały manewry na tamtejszych terenach.

Gimnazjum polskie zamiast ukraińskiego

Warszawa, 10. 10. Na miejsce zamkniętego państwowego gimnazjum męskiego z ukraińskim językiem nauczania w Tarnopolu zarządził min. oświaty otwarcie w tym samym budynku szkolnym państwowego gimnazjum żeńskiego z polskim językiem nauczania.

Potworna zbrodnia bezbożników

w mieście meksykańskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 10. 10. (R) Z Meksyku donoszą, że w miejscowości San Carlos w stanie Tabasco dokonano niesłychanie okrutnej zbrodni. W chwili gdy kilkudziesięciu mieszkańców miasta udało się do kościoła na nabożeństwo, większy tłum bezbożników otoczył kościół, zabarykadował wszystkie wejścia, a następnie kościół podpalił. Wielu zagrożonych usiłowało ratować się przez wyskakiwanie z okien, każdego z nich jednak dosięgła kula bandytów. W płomieniach świątyni, która spłonęła doszczętnie oraz od kul bestjalskich morderców zginęło ponad 80 osób.

Wczorajsze obrady głównej Komisji Wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 10. (Sn) Dziś o godzinie 7 wieczorem rozpoczęło się posiedzenie głównej komisji wyborczej pod przewodnictwem prezesa sędziego Giżyckiego. Na porządku dziennym znajduje się sprawa ustalenia kolejności wniesionych list państwowych i rozpatrzenie ważności wszystkich list państwowych. W skład komisji wchodzą jak wiadomo, prócz przewodniczącego, przedstawiciele ośmiu największych stronnictw sejmowych.

Obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Prezes N. I. K. P. przechodzi na emeryturę

Warszawa 10. 10. Z kół sanacyjnych donoszą, że prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Wróblewski wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu osiągnięcia granicy wieku i pełnych lat służby państwowej (zob. rubr. „Dzień polityczny" na str. 4. — Red.)

Aresztowanie endeckiego dziennikarza w Toruniu

Warszawa 10. 10. Z Torunia donoszą, że dziś około godz. 11 rano w lokalu redakcji organu Stron. Narodowego „Słowa Pomorskiego" zjawił się komisarz policji śledczej w towarzystwie agenta policyjnego i oświadczył, że z polecenia prokuratora przy toruńskim sądzie okręgowym ma odstawić do prokuratora redaktora Kanarowskiego. Redaktora Kanarowskiego wsadzono do samochodu i wywieziono w niewiadomym kierunku.

Skład nowego rządu rumuńskiego

Bukareszt. 10. 10. Mironescu uworzył gabinet o składzie następującym: prezydent rady ministrów sprawy zagraniczne Mironescu, sprawy wewnętrzne Mihalacke, finanse Popovici, sprawiedliwość Junian rolnictwo Madgearu, komunikacja Nitzescu oświata Costakescu, przemysł i handel Manoilescu, praca Hatzieagan, sprawy wojskowe gen. Condescu. Ministrem bez tek mianowany został Halippe Nowi ministrowie wyjechali do Sinaja gdzie po południu złożyli przysięgę.

„Columbia" pokonała Atlantyk

Londyn 10. 10. (L) Samolot amerykański „Columbia", który wczoraj rano wystartował z Harbour Grace w Nowofunlandji po szczęśliwym przelocie ponad Atlantykiem wylądował dziś popołudniu na wyspie Tresco, należącej do grupy wysp Scilly w pobliżu Kornwalji.

Wielka katastrofa samochodowa w Niemczech

Kolonja 10. 10. (Sch) W pobliżu miejscowości Bruehltal koło Kolonji wydarzyła się wielka katastrofa samochodowa. Autobus wiozący uczestniczki zgromadzenia kobiet do domu, ześlizgnął się na rozmiękłej drodze i wjechał całym pędem w drzewo przydrożne. Dwie kobiety zostały zabite a 7 odniosło rany ciężkie. Jedna z zabitych była matką 11-ciorga dzieci nieletnich.

Druzgocąca klęska komunistów w Finlandji

Helsingfors 10. 10. (R) Wedle ostatecznego obliczenia, stracili komuniści podczas obecnych wyborów wszystkie posiadane dotychczas mandaty, z których 14 mandatów przypadło zbiorowej partji narodowej a 7 socjalistom. Wynik wyborów oznacza wielkie zwycięstwo partyj mieszczańskich, które uzyskały 134 mandaty, a więc posiadają 2/3 większości potrzebnej do przeprowadzenia ustaw antykomunistycznych.

Wybory w Austrji a Żydzi

Organ radykalnych sjonistów, „Die Neue Welt" we Wiedniu omawia sytuację przedwyborczą w Austrji. Wskazując na szczególną sytuację Żydów, którym zawsze przypisuje się winy popełnione bądź to przez partję socjalistyczną bądź też przez stronnictwa kapitalistów, wzywa organ inż. Strickera do zupełnej samodzielności w czasie wyborów i do wystawienia własnej listy. Wprawdzie widoki osiągnięcia mandatu żydowskiego we Wiedniu są znikome, atoli opinja ogólna będzie przez to zmuszona uznać zupełną niezależność społeczeństwa żydowskiego od zwalczających się stronnictw i nie będzie mogła obarczyć Żydów za pociągnięcia polityczne innych stronnict .

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

MacDonald i lewica Partji Pracy

Rola MacDonalda na zjeździe partyjnym w Llandudno, o czem pisaliśmy już wczoraj, nie była ani tak łatwa, ani też „różowa". Oto po przemówieniu premjera (wspomniał w niem również o tem, że jak z jednej strony obecnie „za wieszenie broni" celnej w Genewie nie zawsze będzie mogło rząd angielski wiązać, tak z drugiej niema narazie mowy o zmianie stanowiska rządu robotniczego w sprawie ceł w Anglji) zabrali m. in. głos rzecznicy opozycji lewego skrzydła partji: Maxton i sir. O. Mosley, którzy wnieśli wniosek o votum nieufności dla obecnego kierownictwa Partji Pracy z MacDonaldem na czele. Zaznaczyć warto, że Mosley wygłosił na protekcjonistyczny ton nastawione przemówienie w sprawie ceł, w przeciwieństwie do MacDonalda, który skłaniał się w tej dziedzinie wyraźnie do kierunku wolnego handlu. Mosley zażądał przedewszystkiem ochrony przeciw jakiemukolwiek dumpingowi oraz ceł ochron nych w łonie imperjum brytyjskiego. Mosley zaznaczył też, że taki program rządu robotniczego z pewnością liczyć mógłby na większość w parlamencie.

Rezolucje opozycji lewicowej odrzucił zjazd Partji Pracy przeważającą większością 1.8 miljona reprezentowanych głosów na głosów reprezentowanych przez opozycję 300.000. W każdym jednak razie uchodzić to może za znaczny sukces lewicy socjalistycznej w Anglji, rozporządzającej w parlamencie jedynie pięciu procentami mandatów.

Sensacyjne ultimatum Kanady

Z obrad londyńskiej konferencji imperjalnej

Dalsze obrady londyńskiej konferencji imperjalnej obfitowały w szereg wcale doniosłych, a miejscami „pikantnych" szczegółów, dotyczących głównie sprawy dalszego przestrzegania wolnego handlu, względnie rozbudowy barjery ceł ochronnych w łonie Imperjum.

Przedstawiciele poszczególnych dominjów wypowiedzieli się w sposób stanowczy przeciw skupywaniu przez angielskich agentów rządowych surowców i środków żywności w poszczególnych dominjach, oraz przeciw projektowi Beaverbrooka i Rothermere'a, w sprawie wału ceł ochronnych nazewnątrz, a wolnego handlu na wewnątrz wielkobrytyjskiego imperjum.

Niezwykłą sensację wywołało stanowcze stanowisko premjera Kanady, Bennetta, który wypowiedział się za pełną autonomją celną każdego z dominjów i państwa macierzystego oraz za dziesięcioprocentową podwyżką ceł, przyczem dopuszczalne byłyby wzajemne rabaty między dominjami a państwem macierzystem, za wyjątkiem niektórych rzadkich surowców.

Premjer Kanady oświadczyć miał, że czasokres obecny jest już ostatnim, mogącym sprowadzić ściślejszą gospodarczą unję Imperjum. Stanowisko Bennetta uważane jest w Londynie za pewnego rodzaju ultimatum pod adresem Anglji, w którem Kanada grozi szukaniem kontaktu gospodarczego ze Stanami Zjednoczonemi, gdzie też Kanada wyłożyła całą stomiljonową pożyczkę, pomijając w zupełności Londyn.

Jeśli wziąć pod uwagę zastrzeżenia przedstawicieli innych dominjów na konferencji londyńskiej, to nie da się zaprzeczyć, że trudności imperjalne Wielkiej Brytanji są naprawdę wielkie.

Arabowie, grunta, Simpson

Z mowy Usyszkina we Wiedniu

M. Usyszkin bawił ostatnio, jak wiadomo, w Pradze, a z Pragi udał się do Wiednia, gdzie wziął udział w zebraniu sjonistycznem, na którem działacze sjonistyczni zadawali mu szereg pytań, na które potem dawał odpowiedzi. Poniżej przytaczamy trzy charakterystyczne odpowiedzi dotyczące kwestji arabskiej, zakupna ziemi i misji Simpsona.

— Kwestja arabska — zauważył Usyszkin— jest w prasie światowej przesadnie oceniana. W samej Palestynie niema zagadnienia arabskiego istnieje tylko zagadnienie angielskie. Fellachowie są niezorjentowani, a stanowią oni 90 procent ludności arabskiej. A co się tyczy dalszych 10 procentów — 5 procent stanowią ludzie, którzy się z nami nigdy nie porozumieją, albowiem są to idealiści, występujący przeciwko kulturze europejskiej a więc także przeciwko Żydom. Ostatnie 5 procent stanowią ludzie, dla ...ch polityka antyżydowska jest środkiem dla osobistej karjery. Są to agitatorzy znajdujący ochronę w sferach rządowych.

Na pytanie, czy istnieje możliwość otrzymania gruntów państwowych dla celów kolonizacji żydowskiej, odpowiedział Usyszkin niebardzo optymistycznie:

— Mówi się o tem od wielu lat i nic dotąd nie osiągnięto. Musimy oczywiście domagać się by nam tę ziemię przyznano, ale — zdawać się na to, oznaczałoby samobójstwo. *Przedewszystkiem musimy liczyć się z własnemi siłami i powinniśmy czynić jaknajwiększe wysiłki, by stworzyć* rezerwę gruntową. Łącznie z tem wysuwa się problem Transjordanji. Niewątpliwie istnieją w Transjordanji olbrzymie obszary a tamtejsi Arabowie chętnie byliby gotowi sprzedać ziemię, istnieje tam atoli zakaz sprzedaży gruntów. W Palestynie natomiast można w dalszym ciągu zakupić wiele ziemi. *Arabscy obszarnicy, którzy wczoraj jeszcze głosowali za antyżydowskiemi rezolucjami, przychodzą do nas dziś i proponują nam sprzedaż gruntów.* Niewiadomo oczywiście, jak będzie w przyszłości, choć pewnem jest, że będzie gorzej. Pewne ograniczenia w nabywaniu gruntów, które uzyskają moc ustawową, nie są wykluczone. Dlatego należy czynić wszelkie wysiłki, by możliwie prędko stworzyć możliwie jaknajwiększą rezerwę gruntów.

Zapytany o pogląd co do misji Simpsona, odparł Usyszkin:

— „Uważam go za światłego i gruntownego urzędnika. Objeżdżał cały kraj, rozmawiał z wieloma ludźmi, stawiał najrozmaitsze pytania i notował. Jak wypadnie jego sprawozdanie? Moje osobiste zdanie jest następujące:

Simpson jest bardzo dobrym urzędnikiem, złoży takie sprawozdanie, jakiego sobie będzie życzył rząd brytyjski".

DZIEŃ POLITYCZNY.

Dymisja prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa

W kołach politycznych rozeszła się onegdaj pogłoska, iż audjencja, którą uzyskał przed paru dniami u p. Prezydenta Rzplitej prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Stanisław Wróblewski, miała te skutki, że p. Wróblewski złożył prośbę o dymisję. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja będzie przyjęta.

Jako następcę p. Wróblewskiego wymieniają gen. J. Krzemińskiego, dotychczasowego prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego.

Gdyby to nastąpiło, odnośne dekrety ukażą się w dniach najbliższych.

W związku z dymisją p. Wróblewskiego, mówią o ustąpieniu z Najw. Izby Kontroli kilku wyższych urzędników.

Następcą p. Krzemińskiego w Najw. Sądzie Wojsk. byłby gen. Mecnarowski.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„OLIMPJA" MOLNARA Z J. LESZCZYŃSKIM.** Dziś daje teatr im. J. Słowackiego po raz pierwszy rozgłośną komedję Franciszka Molnara „Olimpja", która obecnie obiega sceny całego świata. Rolę tytułową odtwarza p. Jaroszewska. Postać rotmistrza huzarów węgierskich Barna będzie drugą, którą na scenie naszej odtworzy znakomity gość warszawski Jerzy Leszczyński, poprzedzony opinją wybitnego sukcesu odniesionego w niej w stolicy. Dziś popołudniu po raz ostatni, po cenach najniższych „Mysz kościelna". Jutro popołudniu „Przeprowadzka" Rostworowskiego. W poniedziałek wystąpi Jerzy Leszczyński po raz pierwszy w przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych w kapitalnym swym „Papie" Flersa- Caillaveta.

— **Z TEATRU BAGATELA.** W niedzielę, dnia 12 bm. o g. 4'30 rekordowa rewja pt. „Serce Krakowa", która zeszła z repertuaru w pełni powodzenia, zostanie powtórzona na popołudniowem przedstawieniu. Dziś i codziennie rewja pt. „Czego jeszcze chcesz". Panie Nobisówna i Lozińska w swoich produkcjach artystycznych stały się atrakcją wieczoru, w czem im dzielnie sekundują panie Burbianka i Sobieniecka na czele z pp. Sowińskim, Mierzejewskim, Winklerem, Niewiarowiczem i Sielańskim, artystą teatru „Morskie Oko". Orkiestra pod wytrawną batutą p. Sygietyńskiego, dopełnia miłej całości. Kasa otwarta codziennie od 10 rano do 10 wieczór.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: pop. „Mysz kościelna" (po raz ostatni — ceny najniższe); wiecz. „Olimpja" (premjera — nowość, gośc. wyst. J. Leszczyńskiego).

Niedziela: pop. „Przeprowadzka" (ceny zniżone); wiecz. „Olimpja".

„BAGATELA"

Sobota: „Czego jeszcze chcesz".

Niedziela: 4'30 pop. „Serce Krakowa"; wiecz. „Czego jeszcze chcesz".

Treski budżetowe

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, 25. września

Ubiegły rok tak obfity był w wydarzenia polityczne pierwszorzędnej wagi, iż mało jedynie czasu pozostało na rozważanie powszednich trosk. Toteż jakkolwiek budżet na rok 1929/30 uległ w ciągu roku poważnym ukróceniom, przyjął jiszuw tę klęskę ze stoicyzmem, rozumiejąc, iż ciężka sytuacja organizacji sjonistycznej i pierwsze niepewne kroki Jewish Agency są do pewnego stopnia wytłumaczeniem i usprawiedliwieniem tego stanu. Pewnego rodzaju pociechą były uchwały posiedzenia Komitetu Administracyjnego powzięte ubiegłej wiosny, zwłaszcza zaś uchwała w sprawie osiedlenia 1000 nowych rodzin robotniczych. — Uchwała ta dawała poniekąd nadzieję, iż po początkowych trudnościach rozpocznie się nowa era szeroko zakrojonej działalności kolonizacyjnej. W międzyczasie nowe hjobowe wieści napełniały niepokojem cały jiszuw. Załamał się drive amerykański i jakkolwiek wpływy Keren Hajessod z innych krajów poza Ameryką przewyższyły oczekiwania, luki wybitej w budżecie przez prawie zupełne wyeliminowanie Ameryki w żaden sposób nie dało się wypełnić. Toteż nadchodzący nowy rok budżetowy wywołać musiał atmosferę troski i niepokoju. Gdyż jiszuw gotów jest pogodzić się z niepowodzeniami politycznemi i mimoto z ufnością patrzeć będzie w przyszłość nawet niezbyt różową, jeśli posiada wewnętrzne przekonanie iż praca odbudowy bez przeszkód dalej się odbywa. Pierwszym zaś warunkiem tej pracy to normalna działalność funduszów narodowych i zapewniony budżet palestyński.

Palestyńscy członkowie Komitetu Administracyjnego wyjeżdżający do Berlina zdawali sobie sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej praca jiszuwu się znalazła. Jasnem było, iż budżet nie liczący się z faktem malejących dochodów i dość pesymistycznych widoków na przyszłość, będzie budżetem fikcyjnym, wszelka zaś fikcja kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. Z drugiej strony jasnem było, iż pogodzenie się z istniejącym faktem i dostosowanie budżetu do prawdopodobnych dochodów znaczyć musi tyle, ile przekreślenie najważniejszych pozycyj i niebezpieczną przerwę w działalności, zwłaszcza w dziedzinie kolonizacji rolniczej. Toteż jakkolwiek posiedzenia komisji budżetowej rozpoczęły się na kilka miesięcy przed ostatniem posiedzeniem Komitetu Administracyjnego, nie dały one żadnego rezultatu i ustalenie budżetu odłożone zostało do Berlina. Przyczyną tego niezdecydowania były nie różnice zdań co do poszczególnych pozycyj budżetu, ile uczucia wszystkich bez wyjątku członków komisji, iż wypracowanie budżetu w ramach przypuszczalnych dochodów jest do pewnego stopnia absurdem.

Wyniki obrad berlińskich potwierdziły wszelkie obawy. Usiłowania delegacji palestyńskiej pozostały faktycznie bez skutku. Uchwalony zaś budżet wykazuje tego rodzaju luki, iż jeśli nie uda się jeszcze w ciągu roku ich zapełnić, skazaną będzie praca w kraju na rok ciężkiej przerwy. Szczególnie ciężko dotknięta zostanie tym budżetem kolonizacja rolna, będąca niestety od lat tą gałęzią pracy, na której wszelkie ukrócenia budżetowe w pierwszej linji się odbijają. Budżet departamentu kolonizacyjnego ustalony został w kwocie 94.000 funtów. Jak beznadziejnie nizka jest ta suma, zrozumie każdy, kto pamięta jeszcze namiętne dyskusje w sprawie konsolidacji osiedli Keren Hajessod. Do przeprowadzenia tego planu przewidziana była suma około pół miljona funtów na przeciąg trzech lat. Zbliżający się rok budżetowy (1930/31) miał być ostatnim w planie przewidziany, a suma potrzebna do ostatecznego wyekwipowania gospodarstw rolnych winna była wynieść w bieżącym roku około 350,000 funtów. Nie dość na tem. Z budżetowanej sumy 94.000 funtów odpada suma 25,000 f., która wydano w ubiegłym roku w związku ze szkodami spowodowanemi plagą myszy polnych, a po odtrąceniu kosztów administracji i innych pozostanie jedynie suma około 50,000 f. dla całorocznej pracy. Toteż jasnem jest, iż jeśli nie uda się kierownictwu Agencji Żydowskiej dotrzymać uroczystego przyrzeczenia danego w Berlinie zapewnić dodatkowych środków, grozi gospodarstwom rolnym poważne niebezpieczeństwo utraty jeszcze jednego roku bez możliwości produktywnej pracy.

I inne pozycje budżetowe nie mało ucierpiały. Z trudem udało się w ostatniej chwili przy pomocy „kombinacji“ uratować budżet komisji kulturalnej Organizacji robotniczej i budżet Hechaluca.

Jak zwykle w tego rodzaju krytycznych sytuacjach, aktualną się staje kwestja t. zw. produktywizacji budżetu palestyńskiego. Chodzi o to, by gałęzie działalności, jak szkolnictwo i pracę sanitarną przejął jiszuw na własną swą odpowiedzialność. Plany te od dawna są rozważane, a na ostatniem posiedzeniu otrzymały niejako zasadniczą sankcję w uchwale polecającej egzekutywie uczynić odpowiednie przygotowania, by umożliwić wyeliminowanie budżetu szkolnictwa z normalnego budżetu Agency. Oczywista, iż zwłaszcza w pierwszych latach konieczną będzie odpowiednia pomoc finansowa ze sfer pozapalestyńskich, gdyż resursy jiszuwu zbyt są słabe, by utrzymać tak bardzo rozwinięty i rozgałęziony system szkolny. Toteż faktyczne odciążenie budżetu sjonistycznego nastąpi dopiero z chwilą, gdy znajdzie się organizacja, któraby wzięła na siebie to zadanie finansowego poparcia szkolnictwa palestyńskiego na wzór poparcia, które organizacja kobiet amerykańskich „Hadasa“ od lat użycza pracy sanitarnej. Plany i propozycje Miss Szold idą w tym kierunku. Wedle niej organizacją do tego powołaną jest organizacja kobiet żydowskich „Wizo“, z roku na rok wzrastająca i inwestująca coraz poważniejsze kwoty w dziedzinie pracy wychowawczej kobiet i pomocy socjalnej. Należy się spodziewać iż plan ten znajdzie zrozumienie i poparcie i że obie organizacje kobiet całego świata sprostać zdołają temu pełnemu odpowiedzialności zadaniu, jakiem jest uproduktywizowanie budżetu palestyńskiego. *Dr Z. L.*

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

37) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XXIV.

— Nie wie pan — rzekł Sofer, wchodząc — co oni jeszcze potem wymyślą?

— Kto?

Gość pięścią wskazał przez okno cały Paryż.

— Onegdaj — ciągnął ostrym jękliwym głosem — podatek dochodowy, jutro komorne; przed tygodniem czterdzieści trzy franki za gaz. Potem moja żona kupiła sobie nowy kapelusz za siedemdziesiąt dwa franki... Coś w rodzaju przewróconego do góry dnem garnka. Zapłaciłbym chętnie za coś dobrego, trwałego, ale to nie wytrzyma nawet przez dwa sezony. W jej wieku... całun — oto czego jej potrzeba, oto za co zapłaciłbym z przyjemnością. Siedemdziesiąt dwa franki! Za moich czasów miało się za tę cenę u nas niedźwiedzią szubę. O; mój Boże mój Boże, jeśli mój syn zechce się kiedykolwiek ożenić, uduszę go własnemi rękoma... Będzie to lepiej dla nieboraka niż płacić przez całe życie jak pan lub ja... A dziś, jeśli nie pojadę przedłużyć ważności mej karty po bytu, mają mnie pono wypędzić z Francji. Dokąd mam się udać, nieszczęsny, chory starzec, pytam pana...

— Do Niemiec.

Sofer mruknął:

— A tak, do Niemiec, niech je mór udusi. Wie pan, że miałem tam w Niemczech w swoim czasie hecę z dostawcami wojennymi Nie, nie wiedział pan? Nie, nie, muszę iść, zamykają tam o czwartej. Wie pan, ile kosztuje ta przyjemność?... Trzysta franków, proszę pana, a koszty, nie licząc straty czasu, ani dwudziestu franków, które wygrywam u pana, bo nie mamy nawet czasu zagrać ani jednej partyjki. Ach. Panie Boże, nie chciałby pan pojechać ze mną? To pana nieco rozerwie, jest ładna pogoda...

— Zgodzi się pan, żebym zapłacił taksówkę? — zapytał Golder z nagłym ochrypłym jak kaszel uśmiechem

— Nie spodziewałem się więcej niż tramwaj, słowo daję, — odparł Sofer z uśmiechem — Wie pan, że nie wsiadam nigdy do taksówki, by nie nabrać złych nałogów, ale dziś moje stare nogi są ciężkie jak z ołowiu Jeśli pan chce wyrzucić pieniądze przez okno...

Wyszli razem, obaj podpierając się laskami. Golder słuchał w milczeniu opowiadania owarzysza o aferze cukrowej, która zakończyła się złośliwem bankructwem Sofer rozkoszował się wymienianiem cyfr i nazwisk skompromitowanych akcjonarjuszy i zacierał ręce Po wyjściu z prefektury Golderowi zachciało się chodzić Było jeszcze widno, ostatnie promienie czerwonego słońca zimowego oświetlały Sekwanę Przebyli most, weszli w górę na oślep w pierwszą lepszą ulicę za Ratuszem, potem w drugą — okazało się, że jest to ulica Ville du Temple.

Nagle Sofer przystanął

— Wie pan, gdzie jesteśmy?

— Nie — odpowiedział Golder obojętnie.

— Mój drogi, tuż obok, na ulicy Rosiers, znajduje się restauracja żydowska, jedyna w Paryżu, gdzie potrafią należycie ugotować faszerowanego szczupaka. Chodź pan ze mną na obiad.

— Nie sądzi pan chyba, że będę jadł faszerowanego szczupaka? — mruknął Golder, który od sześciu miesięcy nie tknął ani mięsa, ani ryby.

— Nikt panu nie każe jeść; choć pan tylko i zapłać. Zgoda?

— Idź pan do djabła

Poszedł jednak za Soferem, który z trudem wdrapywał się w górę ulicy, wdychając woń czarnych kramików, które czuć było rybą, kurzem i przegniłą słomą. Wreszcie odwrócił się i ujął Goldera za ramię.

— Co to wstrętne żydłactwo, co? — rzekł cicho — cóż to panu przypomina?

— Nic dobrego — odparł posępnie Golder.

Przystanął i, podniósłszy głowę, przez chwilę patrzał bez słowa na domy, na zwisającą z okien bieliznę. Dzieciaki plątały mu się między nogami; odsunął je łagodnie końcem laski i westchnął. W sklepikach tych sprzedawano jedynie flaki lub rybę, złotawe śledzie i beczki marynat. Sofer pokazał mu restauracyjkę z szyldem po hebrajsku.

— To tutaj. A więc idzie pan? Napewno zechce pan zaofiarować mi obiad, sprawić przyjemność biednemu, staremu człowiekowi.

— Idź pan do djabła — powtórzył Golder, poszedł jednak dalej za Soferem. — Tu czy tam? — Czuł się bardziej zmęczony niż zwykle.

Restauracyjka wydawała się dość czysta. Na stolikach leżały kolorowe papierowe serwetki, miedziany imbryk błyszczał w kącie. Ani żywej duszy...

Sofer zamówił porcję faszerowanego szczupaka z chrzanem; ostrożnie ujął ciepły talerz i uniósł go do twarzy:

— Jak to pachnie...

— Na miłość Boską, jedz pan i daj mi pan spokój — rzekł Golder, odwróciwszy się, uchylił rąbek bawełnianej firanki w biało-czerwoną kratkę. Dwaj mężczyźni stali na dworze i rozmawiali, opierając się o laski. Nie słychać było ich słów, lecz Golder odgadywał je choćby jedynie po ruchach gestykulujących rąk. Jeden z nich to był Żyd polski, w niezwykłej wytartej, zrudziałej czapce futrzanej z nausznikami, z ogromną, wijącą się siwą brodą, którą czesał, upiatał warkoczyki, skręcał i rozplatał niecierpliwemi palcami tysiąc razy na sekundę. Drugi był to młody chłopiec o rudych włosach, które buchały we wszystkie strony jak płomień. (C. d. n.).

Nowiny londyńskie

Wielkie nieszczęście narodowe. — Karjera lorda Birkenhead. — Coś o lordzie Rothermere. — Moi przyjaciele i pamiątki z Warszawy.

(Korespondencja własna)

Londyn, w październiku

Straszliwa katastrofa sterowca R. 101 pod Beauvais wywarła w Londynie piorunujące wrażenie. Żałoba narodowa jest ogólna, jak w wypadkach największych katastrof. Wydaje się chwilowo, że zainteresowanie się wszelkiemi innemi sprawami zeszło na drugi plan. Wszak lotnictwo, samoloty i sterowce, to najważniejsze łączniki, rozsianych po całej kuli ziemskiej cząstek imperjum brytyjskiego. Jedna z nadziei wzmocnienia więzów między Anglją a Indjami leży w gruzach na polach Beauvais.

Śmierć lorda Birkenhead'a zrodziła w prasie tutejszej komentarze bardziej przychylne, niżby się spodziewać można. Popularność lorda Birkenhead'a nie była z tych, które rodzą się z miłości i sympatji. Było to raczej uznanie dla bezwzględności, często brutalności i talentów hrabiego Birkenhead'a, niegdyś Fryderyka Edwina Smitha, zwanego popularnie Galloper Smith. Fryderyk Smith, syn wcześnie zmarłego adwokata i sam adwokat, już w Oksfordzie wyróżniał się między swoimi towarzyszami; szedł naprzód przebojem, a nie mając ułatwiających karjerę środków pieniężnych, uczył się z nadzwyczajną gorliwością.

Jako 31-letni M. P., członek parlamentu, swą mową dziewiczą wzbudził ogólne zainteresowanie i odrazu stał się jednym z filarów partji unionistów.

Nieprzyjaciele jego twierdzą, że konserwatystą był nie z przekonania, ale że z przyjacielem Sir Johnem Simonem, dziś również wybitnym mężem stanu, jeszcze w Oksfordzie rzucali kości, do jakiej partji się zapisać. Smithowi, któregо brutalna djalektyka odpowiadała raczej torom radykalnym, przypadł w udziale unioniści. O jego stylu świadczy następujący wyjątek z przemówienia agitacyjnego: „Socjaliści nie powinni przyklaskiwać p. Churchilowi, bo najpewniej ukradnie ich odzież w chwili gdy pójdą do kąpieli — o ile się wogóle kąpią, o czem wątpię".

Podpora konserwatystów, którzy znosili go często a contre coeur, widząc w nim niepoprawnego plebejusza, zrobił Birkenhead karjerę niezwykle świetną a towarzyszyło mu powodzenie, czy to w szeregach Die-Hards Carsona, czy też gdy razem z Lloyd Georgem pracował nad problematem Irlandji. Wiodło mu się jako prawnikowi, wiodło mu się jako mężowi stanu. Umarł w pojęciu angielskiem niezwykle młodo, bogaty w sławę, zaszczyty i majątek.

Coraz częściej w gazetach polskich spotykamy się z nazwiskiem lorda Rothermere, którego działalność na polu polityki angielskiej jak i międzynarodowej niezgodną jest z tradycjami jego starszego brata, zmarłego lorda Northcliffe. Jego ostatnie występy, propagujące rewizję traktatów i entuzjazm dla Hitlera, spotkały się z należytą odprawą sfer miarodajnych. Ale i jego machinacje polityczne wewnątrz Anglji, nielojalna walka z Baldwinem w jego własnym obozie przysporzyły mu wielu przeciwników. Jednym z nich jest Wickham Steed, który pisząc o nowem niebezpieczeństwie „pressokracji", o magnatach gazetowych z Fleetstreet, z których najmożniejszym jest Rothermere, powiada: „Lord Rothermere jest finansistą, który przypadkowo rozporządza dziennikami, zawdzięczającemi swe wielkie nakłady bezpłatne mu ubezpieczeniu czytelników. Nie jest dziennikarzem z zawodu, jakim był jego brat lord Nortcliffe, nie jest też mężem stanu i odznaczał się zupełną obojętnością wobec życia parlamentarnego. Zamęt w głowie jest przekleństwem finansistów i innych businessmenów, którzy pragną decydować w sprawach publicznych".

Z punktu widzenia pokoju europejskiego należy przyklasnąć kampanji Steeda, gdyż ostatnie wystąpienia lorda Rothermere ujawniły jeszcze bardziej, jak dalekiem jest stanowisko „finansisty i businessmana Rothermere" od obowiązującej dla publicysty objektywności i rozsądku politycznego.

Od pewnego czasu poczyna się tu budzić pewne zainteresowanie Polską. Powstaje ono w znacznej części na podłożu różnych stosunków handlowych. Linja okrętowa polsko-angielska przyczynia się do częstszych w nasze strony podróży, a w podróżach tych biorą często udział ludzie pióra, których przychylne dla nas wynurzenia spotykamy na łamach pism tutejszych.

Onegdaj u jednego z moich przyjaciół spotkałem się z pamiątkami z Polski. Były to oprócz kilimów, drzeworytów, ..szyldy reklamowe i inne z napisami polskiemi. W mieszkaniu Mr. G.., porozwieszane były tabliczki: „Nowości sezonowe", „Towary krótkie" (naturalnie z Wielkopolski), na drzwiach łazienki widniał napis „Kąpiel". Z dumą pokazywał mi to właściciel, którego „hobby" (konikiem) są takie tabliczki, zbierane w podróżach i w różnych językach, intrygujące Anglików nie-lingwinistów. Inny mój znajomy p. R.., posiada także oryginalne pamiątki z Warszawy. Otóż zebrał całą kolekcję.. numerów, które dorożkarze noszą na plecach. Zebrał bez wiedzy właścicieli, bo taka pamiątka ma wartość jeśli jest.. skradziona.

W Anglji takie dziwactwa kolekcjonerskie są na porządku dziennym. *Bys. (Zast.)*

Rekord wielkich fortun

Miljarderzy amerykańscy. — Najbogatsi Anglicy

Według ostatniej statystyki Ameryka posiada dwóch prawdziwych miljarderów, a mianowicie jednym z nich jest Henry Ford, a drugim John Rockefeller. Majątek Forda oblicza się na ok. 2 miljardy dolarów, Rockefellera zaś na okrągły miljard dolarów.

Trzecim bogaczem Stanów Zjednoczonych jest Andrew Mellon, którego majątek wynosi około 250 miljonów dolarów.

Do miljonerów dolarowych w Stanach Zjednoczonych zaliczają się: Morgan, Vanderbildt, Edison, Astor, Baker, Schwab i Sinclair.

Również w przemyśle i handlu amerykańskim istnieją bogacze, którzy własnemi rękami zdobyli majątek. Do takich należy John Ringling, amerykański król cyrkowy, którego majątek wynosi 60 miljonów dolarów, oraz magnat filmowy. Adolf Zukor, posiadacz 20-miljonowej fortuny.

W Anglji miljonerów nie brak Zmarły np. niedawno sir George Willis pozostawił spadek w sumie 200 miljonów funtów, co wynosi około 2 miljardów złotych Również rodzina Coats posiada majątek multi miljonowy, a jedna z sióstr podobno posiada trzy miljardy marek niemieckich.

Do miljonerów zaliczyć należy — zmarłego ostatnio — Bernarda Barona, angielskiego króla tytoniowego. Niedawno jeszcze nadzwyczajne majątki posiadali wydawcy londyńscy, lordowie Rothermere, Beaverbrook i Riddell. Rothermere, właściciel „Daily Mail", jest z nich trzech największym bogaczem Konkurent jego, lord Beaverbrook wydawca „Daily Express", nie może mu fortuną swą dorównać „News of the World" gazeta lorda Riddella wychodzi co tydzień w czterech miljonach egzemplarzy.

Do najbogatszych Anglików zaliczyć można również Solly Joel'a króla brylantowego. Najbogatszym człowiekiem wśród angielskiej arystokracji jest bezwarunkowo książę Portlandu.

Najbogatsi ludzie naszych czasów przeważnie zamieszkują Amerykę i Europę. Zachodzi tylko pytanie, kto w bogactwie może pobić rekord światowy? W tym wypadku zdania są podzielone, a to dlatego, że należy wziąć pod uwagę wielkie fortuny pewnych Azjatów

Niektórzy twierdzą, że Nizam z Haiderabad (Indje) jest najbogatszym indyjskim maharadżą i on właśnie byłby zwycięzcą owego światowego rekordu. Posiada on podobno w swym skarbcu siedemset miljonów marek w złocie i srebrze. Do tego dochodzą jeszcze bogactwa zgromadzone w rozmaitych kosztownościach i biżuterji. Inni znów utrzymują, że rekord światowy pobiłby japoński bar. Mitsui Hachirobei, jest on bowiem niejako władcą całego prawie handlu na Wschodzie. Należą do niego również bogate kopalnie żelaza i źródła naftowe.

Olbrzymia fortuna Rockefellera

Wyszła z druku ciekawa praca pod tytułem: „Rockefeller olbrzym, zwykły śmiertelnik i symbol" Autorem książki jest p. W. H Allen, dyrektor instytutu nauk społecznych W pracy swej p Allen daje głęboko ujętą analizę zawrotnej karjery największego z bogaczów amerykańskich, posiadającego dziś majątek wartości przeszło 2.000.000.000 dolarów (20 miljardów złotych).

Allen obliczył, że gdyby praojciec Adam otrzymywał po wypędzeniu z raju aż do dnia dzisiejszego codziennie po 5,000 zł odszkodowania za utracone przywileje, to w ciągu 6 tys lat, dzielących nas od owego legendarnego dnia w dziejach ludzkości, z majątku Rockefellera należałoby potrącić zaledwie połowę tej sumy

Wedle innego porównania p. Allena, fortuna Rockefellera rozdana na cele filantropijne, w odcinkach 100-złotowych (10 dolarowych), wystarczyłaby do trzykrotnego opasania kuli ziemskiej

Od tak wielkiego majątku Rockefeller otrzymuje procenty roczne równające się średniemu zarobkowi rocznemu 15,000 obywateli amerykańskich.

Ameryka zwycięża Anglję w pojedynku „bridgeowym"

Pojedynek bridge'owy pomiędzy najwybitniejszymi graczami W. Brytanji i Stanów Zjednoczonych, rozegrany w tych dniach w Londynie w klubie Almack, zakończył się zwycięstwem Amerykanów. W finałowej rozgrywce brali udział kapitan „team'u" amerykańskiego, Ely Culbertson oraz baron Waldemar, von Zedwitz, którzy grali przeciwko kapitanowi teamu angielskiego, pułkownikowi Walterowi Bullerowi i pani Gordon Evers, zaś przy innym stoliku pani Ely Culbertson oraz pan Teodor Lightner (Ameryka) grali przeciwko dr. Nelsonowi Woodowi i p Cedrykowi Kehoe (Anglja). Wszystko to są nazwiska najsłynniejszych w świecie bridge'ystów całego świata. Gracze amerykańscy zakończyli partję, wygrywając o 1845 punktów więcej od przeciwników.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nieco swobody dla handlu!

Komisja międzyministerjalna radzi nad sprawą godzin handlu

W „Kurjerze Czerwonym“ czytamy pod powyższym tytułem:

„Sprawa przedłużenia godzin handlu, względnie stworzenia pewnego „luzu“ w rozporządzeniach, twardo regulujących to ważne zagadnienie, jest przedmiotem wielkiego zainteresowania zarówno wśród kupców, jak i wśród świata pracowników.

Dla dokładnego opracowania wniosków dotyczących ewentualnej nowelizacji rozporządzenia o godzinach handlu, wyznaczono obecnie (powtórnie) specjalną komisję międzyministerjalną, która zbierając się raz w tygodniu, wszechstronnie bada to zagadnienie.

W chwili obecnej bezsporną jest już zmiana sankcyj karnych, jakie będą nakładane na kupców za ewentualne przekroczenia. Dotychczasowe rozporządzenie przewidywało tak ostre kary, że za dwukrotne opóźnienie zamknięcia sklepu o kilka minut, kupca można było zamknąć w więzieniu.

Komitet ekonomiczny wyraził już swą zgodę na zmianę rozporządzenia w kierunku osłabienia sankcyj karnych za przekroczenia rozporządzeń o godzinach handlu.

Nie jest wykluczone, że uchwały komisji międzyministerjalnej pójdą w kierunku dania większej swobody kupcom.

Obrady komisji potrwają jeszcze kilka tygodni“.

—oSo—

Pierwsza lokata Banku Wypłat Międzynarodowych w Banku Polskim

Bank wypłat międzynarodowych w Bazylei, który jest jedną z najpotężniejszych instytucyj finansowych w świecie, dysponuje znaczemi środkami finansowemi, które w myśl statutu tego banku, mają być lokowane w bankach emisyjnych krajów o trwałej i pewnej walucie.

Z uwagi na to, że Bank Polski reprezentuje na zewnątrz silną i trwałą walutę polską, Bank wypłat międzynarodowych nawiązał bliższe stosunki z naszą instytucją emisyjną i ulokował już pewną kwotę z wolnych swych kapitałów w Banku Polskim.

W kołach fachowych wyrażają przekonanie, że nawiązany w ten sposób kontakt między Bankiem Polskim a Bankiem wypłat międzynarodowych w Bazylei rozwinie się z czasem bardzo wydatnie, a lokaty potężnego banku bazylejskiego w Banku Polskim wzrosną.

Elektryfikacja Polski

W okresie układów z firmą Harrimana o koncesję elektryfikacyjną, inne oferty krajowe i zagraniczne o nadania elektryfikacyjne nie były badane. Obecnie minister robót publicznych przystąpiło do przestudjowania ofert.

Na elektryfikację okręgu łódzkiego wpłynęło 7 ofert, reprezentujących przeważnie kapitał zagraniczny. Na okręg warszawski posiada minist. robót publicznych 3 oferty: magistratu warszawskiego, Towarzystwa kolejek dojazdowych, tj. kapitału belgijskiego oraz elektrowni pruszkowskiej, będącej w przeważnej części w ręku kapitalistów angielskich. O koncesję na elektryfikacje zagłębia węglowego ubiega się Związek elektrowni kopalnianych w Zagłębiu Dąbrowskiem, oraz elektrownia okręgowa Zagłębia w Miłobądzu. Ponadto wpłynęła oferta na koncesję elektryfikacyjną na terenie Małopolski Zachodniej.

Instytut wełnoznawczy

Stosownie do wniosku Polskiego Towarzystwa Wełnoznawczego, oraz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa — do następnego budżetu państwa ma być włączona suma na utworzenie przy tem Muzeum instytutu wełnoznawczego. Zadaniem nowej instytucji, oprócz prac naukowych, będzie badanie i wycenianie wełny krajowej, zwłaszcza pochodzącej od ras nowych, udzielanie hodowcom wskazówek co do sortowania i standaryzowania, ocenianie fachowe wełny, nadsyłanej na przetargi i jarmarki etc. Pozatem instytut badać będzie wełnę importowaną, którą to potrzebę przemysł włókienniczy musiał dotychczas zaspokajać w zakładach zagranicznych. W ten sposób instytut przyczynić się może zarówno do ożywienia i zracjonalizowania krajowej hodowli owiec, jak i do sprawniejszego obsłużenia przemysłu włókienniczego przy zakupach surowca, tak krajowego, jak i importowanego; oddziała on wreszcie ożywczo na eksport wełny z Polski.

Sprawa przewozu drobnicy kolejowej w skrzyniach

Sprawa przewozu drobnicy kolejowej w skrzyniach jest jeszcze ciągle w stadjum studjów. Będzie ona rozstrzygnięta przez ministerstwo komunikacji, skoro nadejdą dokładne relacje o doświadczeniach poczynionych w tym przedmiocie zagranicą, a szczególnie w Anglji i we Francji. Co do Niemiec, to podobno po przeprowadzonych próbach zarzucono tam pomysł przewozu drobnicy w specjalnych skrzyniach. Sprawa nie ruszy zatem prędko z miejsca, a decydujących wiadomości można oczekiwać dopiero w grudniu br. Sprawę tę poruszyło również prezydjum Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski pomiędzy doraźnemi postulatami przemysłu na audjencji ogólnej u ministra komunikacji.

Nowy krach na giełdzie nowojorskiej

Na giełdzie nowojorskiej przyszło we czwartek ponownie do katastrofalnego spadku kursów. Firma maklerska Prince i Whitley została przez zarząd giełdy wykluczona. Wykluczenie to było hasłem do spadku wszelkiego rodzaju kursów. Oprócz firmy maklerskiej Prince i Whitley, która zawiesiła wypłaty, zbankrutował dom bankowy J. A. Sisto and Co. Bankructwo obu tych firm wywołało w nowojorskich sferach giełdowych i bankowych olbrzymią sensację.

Kursa onegdajsze osiągnęły najniższy poziom w roku bieżącym.

—o—

PRZEWLEKANIE PODATKOWEJ PROCEDURY ODWOŁAWCZEJ. Płatnicy podatku przemysłowego od obrotu domagają się coraz usilniej, aby ustawowy termin 6, względnie 9 miesięcy od załatwiania odwołań był ściśle dotrzymywany. Przewlekanie procedury odwoławczej nie może być skracane wyłącznie poleceniami ministerstwa, gdyż przy dużej ilości odwołań może tylko na tem ucierpieć sposób załatwiania. Ażeby tego uniknąć, należy też powiększyć ilość komisyj odwoławczych w poszczególnych okręgach skarbowych. Tego domagał się m. in. także kongres izb przemysłowo-handlowych.

O UBEZPIECZENIE ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ. Do Warszawy przybyła delegacja polskich związków zawodowych celem wręczenia Prezydentowi Rzplitej, marsz. Piłsudskiemu oraz ministrom Prystorowi i Kwiatkowskiemu petycji podpisanej przez 40.000 robotników, domagającej się wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników.

OPŁATY NOTARJALNE PRZY SPRZEDAŻY DZIAŁEK. Ukazało się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, ustalające wysokość opłat notarjalnych, strącanych ze sprzedaży działek przy parcelacji. Opłaty te wynoszą przy sumie do 2.000 zł — 25 zł, przy sumie do 40.000 za pierwsze 2.000 zł — 25 zł, a od reszty 0.5 proc.

WYJAZD MINISTRA POŁCZYŃSKIEGO DO RZYMU. Dziś w sobotę minister rolnictwa, dr. Leon Janta- Połczyński wyjeżdża do Rzymu celem wzięcia udziału w organizowanej przez tamtejszy Międzynarodowy Instytut Rolniczy konferencji przygotowawczej przed międzynarodowym kongresem rolniczym. Konferencja rozpoczyna się dnia 14 bm. i potrwa około 10 dni. Powrót ministra Połczyńskiego do Warszawy przewidywany jest około 25 bm.

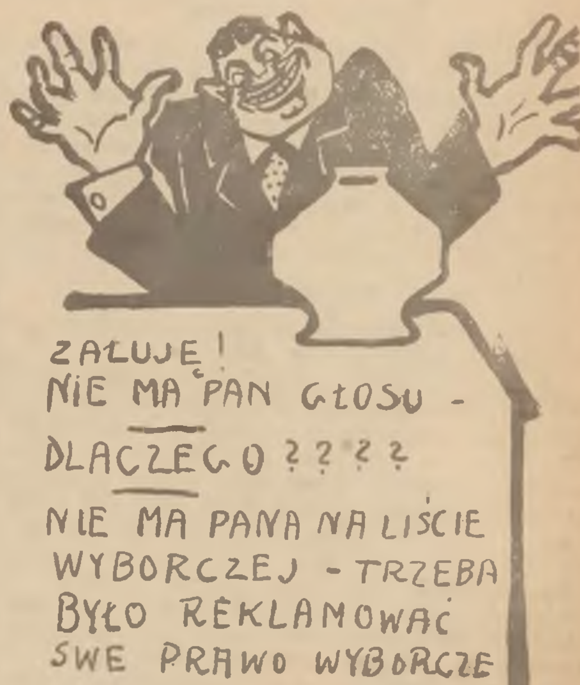
KONFERENCJA POROZUMIENIA ROLNICZEGO W BUKARESZCIE. W dniu 18 października rozpocznie się w Bukareszcie konferencja rzeczoznawców w sprawach rolniczych, która jest dalszym ciągiem porozumienia rolniczego państw bałtyckich i państw południowo- wschodniej Europy, zainicjowanego przez Polskę konferencją ministrów rolnictwa tych państw, odbytą w Warszawie przed paroma tygodniami. W wyniku uchwał pierwszej konferencji ministrów w Warszawie, następna konferencja rzeczoznawców odbędzie się w dniu 7 listopada br. również w Warszawie na tematy już bardziej konkretne, mianowicie — kredytowe.

TRUDNOŚCI ZAWARCIA TRAKTATU HANDLOWEGO Z TURCJĄ. Sfery, zainteresowane w eksporcie do Lewantu, zaniepokojone są wiadomością, że rokowania w sprawie rewizje konwencji handlowej polsko- tureckiej utkwiły na martwym punkcie. Jak nas informują, [illegible] rozbiły się o zbyt daleko idące żądania tureckie w dziedzinie ceł i kontyngentów dla artykułów, których import do Polski podlega reglamentacji. Wznowienia rozmów oczekiwać można niebawem, jednakże mimo dużej roli, jaką przemysł polski przypisuje rynkowi tureckiemu, uwzględnienie życzeń tureckich w ich obecnej rozciągłości nie wydaje się rzeczą możliwą.

UMOWA DRZEWNA ANGIELSKO- SOWIECKA. Między sowieckim trustem drzewnym a angielską Central Self Wood Buying Corporation Limited została zawarta tymczasowa umowa, na mocy której wspomniane towarzystwo angielskie ma zakupić cały zapas drzewa miękkiego, które Sowiety wywiozą do [illegible] Według informacji „Daily Mail“ chodzi tu o 600 tysięcy standartów.

Uważaj,

aby w dniu wyborów nie rozegrała się między Tobą a przewodniczącym komisji wyborczej następująca rozmowa:



Wobec tego

skontroluj jeszcze dzisiaj swe prawo wyborcze!

RADJO

Sobota, 11 października

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. roln. 15'50 Odczyt pt. „Mowa zapoznawana — rysunek“ — wygł. p. Fr. Janczyk. 16'15 Gramof. 17'15 Odczyt pt.: „Z otwartych sarkofagów na Wawelu“ — wygł. ks. T. Kruszyński. 17'45 Dla najmłodszych („Awantura w piwnicy“), koncert dla młodzieży. 18'45 Rozmait. komun. 19'10 Kom. roln. 19'25 Gramof. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Gramof. 20 Feljet. 20'15 „Przegl. polityki zagran. ub. tygodnia“ — wygł. dr. J. Reguła. 20'30 Muz. lekka. 22 Feljet. („Życie Zachodu“) 22'15 Gramof. 22'50 Komun. 23 Muz. tan. 24 Hejnał.

Lwów (385.1) 11'40—24 p. Kraków

Katowice (408.7) 11'40 (PAT). 11'58 Sygnał, hejnał 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15'20 Komun. 15'50 Odczyt (p. Kraków). 16'10 Gramof. 16'45 Skrz. dzieci. 17'15 Odczyt (p. Kraków) 17'45 Dla dzieci (p. Kraków). 18'45 Odcinek powieści. 19'35 Dziennik prasowy. 19'50 Intermezzo muzyczne. 20 Feljet. 20'30 Muz. lekka. 22'15 Gramof. 22'50 Kom. meteor. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 12, 19'35, 20'30 Muz.

Budapeszt (550) 12'05, 23 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20'30 Muz.

Na froncie wyborczym

OSOBLIWY SOJUSZ

Jak się okazuje, Poale- Sjon — prawica przystąpiła do tzw. niezależnego bloku socjalistycznego, stworzonego przez Bund. Udział Poale Sjonu — prawicy w bloku z Bundem wywołał zdziwienie w sferach żydowskich, Bund prowadzi bowiem zaciekłą kampanję antypalestyńską i nie przebiera w tej dziedzinie w środkach. O mandacie Bundu oczywiście niema mowy, a tem mniej o mandacie Poale- Sjonu prawicy.

BB. I MARSZ. PIŁSUDSKI

B. pos. Mackiewicz (Cat) pisze w wileńskiem sanacyjno- konserwatywnem „Słowie“:

„Marszałek Piłsudski stanął na pierwszem miejscu listy do Sejmu i na pierwszem miejscu listy do Senatu, znaczy to bardzo wiele. Znaczy między innemi, że jednakowo traktuje Sejm i Senat. Ale oto Marszałek mówił dużo ostrych rzeczy o posłach, wyłączając zresztą zawsze klub BB. z pod swoich zarzutów. Teraz, gdy stanął na czele list do parlamentu stwierdza, że nie zwalczał Sejmu jako instytucji, lecz tylko wyrażał pogardę do tych paskudnych zespołów poselskich, których Rzeczpospolita, pomału dźwigająca się z marazmu niewoli, do pierwszych Sejmów wysyłała.

Znaczy to także, że punkt ciężkości coraz wyraźniej przenosi się na wybory i że wyborów tych BB. nie przegra. Na przegrane wybory Marszałek nie dałby swego nazwiska. Wie, czem jest dla państwa, wie, że nazwiska tego skompromitować nie pozwala mu interes Polski“

ZMIANA USTROJU — W JAKIM KIERUNKU?

W „Robotniku“ czytamy:

„Obóz rządowy zajmuje się wszystkiem tylko nie tem, czego oczekuje od niego społeczeństwo. A społeczeństwo chce nareszcie wiedzieć, w imię czego ma głosować na listę BB. Kokietowanie [illegible] nikogo już nie zwiedzie. Chcecie zmiany ustroju? Dobrze, ale powiedzcie wkońcu — do [illegible] — jak ten zmieniony ustrój ma wyglądać, aby wyborcy wiedzieli o co chodzi. Wymaga tego elementarna uczciwość wobec ludności, o której głosy się zabiega“.

[illegible]ZENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH A WYBORY.

Onegdaj odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Rz. P. przy udziale reprezentantów ośrodków prowincjonalnych.

Po przyjęciu sprawozdania Komitetu Wykonawczego i udzieleniu mu dyrektyw w zakresie akcji zawodowej w najbliższym okresie Zarząd Główny zastanawiał się nad kwestją stosunku S. U. P. do wyborów.

Wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono: **1) W akcji wyborczej jako Stowarzyszenie Urzędników Państwowych Rz. P. nie wziąć udziału, oraz 2) Zabronić wszystkim Oddziałom Stowarzyszenia angażowania firmy Stowarzyszenia w jakimkolwiek bloku wyborczym, działaczom zaś związkowym używania tytułów organizacyjnych.**

Podejmując powyższe uchwały Zarząd Główny wychodził z założenia, iż wybory do ciał parlamentarnych są aktem politycznym, w którym nie może brać udziału Stowarzyszenie jako bezpartyjna zawodowa organizacja, reprezentująca członków o różnych przekonaniach politycznych.

Równocześnie Zarząd Główny postanowił zwrócić się z apelem do ogółu członków o pełne wykorzystanie w akcji wyborczej przysługujących im indywidualnie praw obywatelskich.

P. DĘBSKI NIE KANDYDUJE

„Czas“ donosi z Warszawy, że b. poseł i prezes klubu „Piast“ p. Dębski oświadczył, iż do nowego Sejmu nie będzie kandydował.

KIEDY ŚLEDZTWO BĘDZIE UKOŃCZONE?

Tarnowskie sanacyjne „Hasło“ dowiaduje się ze strony „czynników miarodajnych“, iż „ze względu na olbrzymi materjał zebrany w ciągu ostatnich tygodni i zakres iście syzyfowej pracy, jaką ma i mieć jeszcze będzie sędzia śledczy, wyznaczony do tych spraw — śledztwo (w sprawie aresztowanych b. posłów) wymagać będzie jeszcze conajmniej kilku miesięcy do zupełnego zakończenia go“.

P. DEMANT W BRZEŚCIU

W dniu wczorajszym sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. Demant udał się do Brześcia, celem zbadania uwięzionych byłych posłów.

B. POS. DUBOIS W WARSZAWIE DLA WIDZENIA SIĘ Z ŻONĄ

We czwartek w południe obrońca posła Dubois, znajdującego się od miesiąca w twierdzy brzeskiej mec. Śmiarowski, zwrócił się do władz sądowych z prośbą o pozwolenie b. posłowi Dufois na natychmiastowe przybycie do Warszawy i o zezwolenie na widzenie się z ciężko chorą żoną (małżonka b. posła Dubois przebyła ostatnio bardzo ciężki połóg i urodziła zmarłe dziecko).

Prośba obrony została przekazana sędziemu śledczemu Demantowi, który ją uwzględnił.

W związku z powyższem zostało niezwłocznie wydane zarządzenie, któreu możliwi b. posłowi Dubois spotkanie się z chorą małżonką.

P. KOSMOWSKA WNOSI APELACJĘ

Do sądu okręgowego w Lublinie wniósł adw. Wacław Szumański skargę kasacyjną od wyroku sądu powiatowego na b. pos. Irenę Kosmowską.

W skardze tej wywodzi m. in., że: Kosmowska mówiła o rządach Piłsudskiego, nie zaś o rządzie Piłsudskiego.

W inkryminowanem Kosmowskiej przestępstwie — twierdzi skarga apelacyjna — nie ma również cech art. 532 k. k, ponieważ trudno przypuścić, aby krytyka osoby marsz. Piłsudskiego, dokonana przez Kosmowską w jej przemówieniu w Lublinie pozostawała w związku z urzędowaniem pana Marszałka. „Wywiady“ — mówi Kosmowska — nie są **przecie „urzędowaniem“**. Są to oświadczenia Marszałka Piłsudskiego czysto prywatne, nie pozostające chyba w żadnym związku z jego urzędowaniem.

Pozatem — kończy się skarga argumentem — do zastosowania art 532 k. k. wymagany jest przez ustawę wniosek obrażonego, czego w sprawie niniejszej niema“. Kwestjonując więc zastosowanie art. 154 cz. II k. k. wnosi adwokat Szumański o uchylenie wyroku sądu powiatowego w Lublinie i całkowite uniewinnienie b. posł Kosmowskiej.

B. POS. LEDWOCH SKAZANY I AMNESTJOWANY.

Przed sądem okr. w Kielcach stanął we czwartek b. pos. Ledwoch ze Stron. Chłopskiego, oskarżony o wygłaszanie na wiecach mów, skierowanych przeciwko istniejącemu ustrojowi państwa i o sianie nienawiści między poszczególnemi klasami społeczeństwa.

Świadkowie niewiele naogół pamiętają, bowiem inkryminowana działalność p. Ledwocha sięga 4 lat wstecz, dokładnie pierwszych dni po przewrocie majowym. Ograniczają się więc świadkowie do potwierdzania zeznań, złożonych w śledztwie.

Wieczór zapadł wyrok, mocą którego b. poseł Ledwoch Jan skazany został na 8 miesięcy więzienia, jednakże na mocy amnestji sąd darował mu karę w całości. Prokurator zapowiedział apelację.

Przed paru dniami p. Ledwoch odpowiadał przed sądem w Kielcach za podobne przestępstwo i został skazany na 1 rok twierdzy. Na mocy amnestji jednakże sąd darował mu karę w całości.

ZA CO ZOSTAŁ ARESZTOWANY B. POS. CZAPSKI?

Aresztowany przed kilku dniami b. pos. Stronnictwa Chłopskiego Andrzej Czapski, postawiony jest przez prokuratora sądu okr. w Warszawie w stan oskarżenia z art. 571 i 577 k. k., przewidujących kary za przywłaszczenie powierzonego sobie cudzego mienia ruchomego i nadużycie udzielonych pełnomocnictw do sprawowania pieczy nad cudzymi interesami majątkowymi na szkodę mocodawcy. Postawienie b. pos. Czapskiego w stan oskarżenia jest wynikiem nadużyć, popełnionych przez niego w kółkach rolniczych.

ROSJANIE WOBEC WYBORÓW.

Rada naczelna — donosi „Za Swobodu“ — rosyjskiej organizacji politycznej w Polsce „Russkoje Narodnoje Objedinienje“ (Rosyjskie Zjednoczenie Ludowe) na zjeździe w Brześciu w d. 22 września postanowiła zawrzeć kompromis wyborczy z B. B. i zaproponowała B. B. umieszczenie na liście państwowej do senatu p. Lelawskiego i do sejmu znanego działacza p. Serebrennikowa. Wobec tego, że B. B. odrzuciło kandydaturę ostatniego, R. N. O. wydało oświadczenie, **że wstrzymuje się od udziału w wyborach listopadowych i wzywa ludność rosyjską, by nie wystawiała żadnych list własnych w okręgach poszczególnych. Wyjątek stanowi Małopolska Wschodnia, gdzie „Russkaja Selanskaja Organizacja“** posiada autonomję i zupełną wolność działania.

TAKŻE I LITWINI PROKLAMUJĄ ABSTYNENCJĘ.

Ostatnio odbyło się w Wilnie plenarne posiedzenie Tymczasowego Litewskiego Komitetu Narodowego. W toku długiej dyskusji stwierdzono, że wobec znikomej liczby Litwinów zamieszkałych w Polsce, nie mogą oni liczyć na przeprowadzenie do sejmu ani jednego przedstawiciela własnego. Wobec tego zaś, że dla mniejszości litewskiej nie jest wskazane łączenie się z jakiemikolwiek innemi mniejszościami narodowemi — **Tymczasowy Litewski Komitet Narodowy postanowił** wezwać społeczeństwo litewskie w Polsce do powstrzymania się od głosowania przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

CO MYŚLĄ I DO CZEGO DĄŻĄ KOMUNIŚCI?

Moskiewska „Prawda“ (z 3 bm.) pisze m. in. w artykule pt. „Polska przed wyborami“:

„Należy oczekiwać, że blok robotniczo- włościański, który podczas ubiegłych wyborów zebrał około 100 tysięcy głosów, obecnie będzie mógł wykazać się większemi sukcesami ze względu na wzmagające się sympatje ze strony robotników i włościan zarówno w Polsce rdzennej, jak i w Ukrainie i Białorusi zachodniej. Rewolucyjne organizacje robotników i włościan polskich wezmą jak największy udział w kampanji wyborczej celem umocnienia swoich wpływów oraz wykrycia przed rzeszami pracującemi istoty dyktatury faszystowskiej, opozycji centrolewu i narodowej demokracji oraz stronnictw faszystowskich ukraińskich, białoruskich, żydowskich i niemieckich. Wyborczy blok robotniczo- włościański pójdzie na wybory z następującemi hasłami: Rząd robotniczo- włościański w Polsce, konfiskata majątków ziemskich, samookreślenie narodów ujarzmionych aż do oddzielenia się od Polski, obrona ZSRR. Robotnicy i włościanie Polski pójdą na wybory pod temi hasłami bez jakichkolwiek iluzyj konstytucyjno- demokratycznych. Los Polski rozstrzygnie się nie na wyborach parlamentarnych, lecz w wielkich walkach klasowych, wzmagających się w Polsce na tle dojrzewającego przesilenia politycznego“.

DR. LEON WANDER.

Wrażenia z wystawy higjenicznej w Dreźnie

Wystawa ma się ku końcowi. Dni jej są policzone, ale jeszcze na wszystkich drogach, hotelach i kolejach widnieje emblemat propagandowy (czujne oko), a efekt znaczenie wystawy jest tak wielkie, że liczą się ogólnie z powtórzeniem jej też w roku 1931.

Wybór jednego z najpiękniejszych i najcharakterystyczniejszych miast niemieckich nie jest przypadkowy. Przepiękne miasto baroku z niezapomnianemi skarbami sztuki (Florencja północy) i pomnikami rozrzutnego Augusta Mocnego, z niesłychanie pociągającą okolicą saskiej Szwajcarji, jest nad wyraz odpowiedniem tłem dla światowej wystawy.

Dużo mozolnej i ofiarnej pracy setek najwybitniejszych intelektualistów kosztowało przeprowadzenie nieśmiertelnego dzieła Lingnera, twórcy pierwszej wystawy higjenicznej (w roku 1911, 5 i pół miljona widzów) i pierwszego muzeum higjenicznego, którego dewizą jest nauczyć ludzkość przez prostą obserwację, drogą samokształcenia, zasad przestrzegania zdrowia rozsądnego, prawidłowego trybu życia. Zwłaszcza dla dzisiejszego człowieka, tak wojną zniszczonego wprzągniętego do taczek dnia zarobkowego ogłuszonego falami zmechanizowanego i skomplikowanego życia wielkomiejskiego, prasą, polityką, ścierającemi się poglądami i... alkoholem potrzebny jest taki drogowskaz, wskazujący, jak można żyć celowo i higjenicznie, jak pozostać świeżym i zdrowym, przedsiębiorczym człowiekiem, a przedewszystkiem jak uchronić się przed najrozmaitszemi szkodnikami zdrowia fizycznego i psychicznego.

Wystawa pomieszczona jest na kolosalnym obszarze w budynkach o olśniewającej bieli, imponujących nadzwyczajną prostotą i architektoniczna estetyką.

Niemożliwością jest techniczną szczegółowe przedstawienie w artykule dziennikarskim tego, co daje wystawa, zatrzymam się jedynie dłużej nad problemem higjeny osobistej, interesującej wszystkich najbardziej, choć i człowiek kolektywny i troska o zdrowie publiczne jest bardzo obszernie zademonstrowana.

Przepiękne

MUZEUM HIGJENY

daje przekonywujący i według najbardziej nowoczesnych idei oddany obraz człowieka, jego budowę i organizację, kobietę jako żonę i matkę, plastycznie przedstawione zasady dziedziczenia, znajomość chorób i inne. Czuje się w tych plastycznych i misternemi mechanizmami poruszanych eksponatach, jak dzisiaj nauka wchodzi w tajniki i budzi przez to w widzu miłość i poszanowanie dla tego cudownie zharmonizowanego i skomplikowanego mechanizmu, jakim jest organizm człowieka, i dla tego celowego podziału pracy z centralną stacją nerwową w mózgu. Dziwi nas stwierdzenie faktu, iż przeciętnie współczesny człowiek żyje o wiele dłużej, niż w ubiegłych stuleciach (poprzednio 35—38 lat, a obecnie 56—58 lat). Wyrwę wielką zrobiła jednak ostatnio wojna i zmniejszona liczba urodzin. Pouczające są sale poświęcone rozwojowi dziecka, porodowi, latom przejściowym. Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że kobieta pracująca zawodowo wymaga specjalnej opieki, tak higjenicznej, jak i społecznej. Dziedziczność i eugenika, stojące dziś w centrum zainteresowania naukowego i praktycznego, są przejrzyście przedstawione, przyczem podany jest ważny moment, a mianowicie możliwość uszkodzenia idioplazmy rozrodczej przez zły tryb życia, przez nadużywanie alkoholu, nikotyny i t. d. Zasadą praktyczną jest: nie żeń się na ślepo i poznaj pochodzenie przyszłego męża czy też żony. Stąd należy domagać się, tak ze względu na jednostkę, jak i na całe społeczeństwo, **przed ślubem** porady małżeńskiej. Porady małżeńskiej nie powinien udzielić: 1) pośrednik małżeński, bo tu wchodzi w grę interes osobisty; 2) grafolog, bo w piśmie nie można znaleźć oznak dziedziczności; 3) astrolog, bo w gwiazdach z wszelką pewnością niema mowy o wykryciu konstytucji i dziedziczności; 4) wróżąca z kart, gdyż wykluczone, by wydała swój sąd w tej dziedzinie. Ważnem jest wiedzieć, iż śluby wśród krewnych są **przy najmniejszem obciążeniu** w najwyższym stopniu niebezpieczne. W dobitnych i treściwych tezach, wrzynających się w pamięć, podawane są na każdem miejscu zasady kultury higjenicznej, konieczność wyrównania przepaści, która zaistniała pomiędzy warunkami naszego życia mieszkaniowego, naszą pracą i odżywieniem, a naturą. — Sport, gimnastyka, turystyka, kultura ciała, ochrona zdrowia publicznego i jednostki, są rozwiązaniem tego zagadnienia.

Kwestja odżywienia odpowiedniego, przemiany materji i walka z istniejącemi przesądami w tej dziedzinie jest zbyt obszerną, aby omówić ją na tem miejscu.

Statystyka

GRUŹLICY

wykazuje zmniejszenie się ilości wypadków chorobowych. Należy przypisać to rosnącej organizacji opieki i popularyzacji znajomości momentów zapobiegawczych (poprawa warunków życiowych, mieszkaniowych wczesne badania lekarskie z zastosowaniem promieni roentgenowskich, izolacja i t. p.).

Osobny rozdział stanowią

CHOROBY WENERYCZNE,

z których najstraszniejsza, a mianowicie kiła (syfilis) rzeczywiście jest nieco mniej spotykana ze względu na nowoczesne środki lecznicze (salvarsan, rtęć, bismut, malarja). Ale przecież rocznie w Niemczech do 9.000 dzieci — przychodzi do badania lekarskiego z wrodzoną kiłą. Tylko całe społeczeństwo wspólnym wysiłkiem może zwalczyć tę straszną w skutkach chorobę.

Dużo dobrego i pouczającego przynosi sala o

ZAKAŹNYCH CHOROBACH DZIECIĘCYCH

(brak słońca, powietrza i wody) i podkreślająca niesłuszne lekceważenie (uszy) odry i kokluszu gdzie we wczesnych stadjach należy umieć do gardła patrzeć stale używać termometru.

Osobna wzmianka należy się

KOBIECIE W RODZINIE I ZAWODZIE.

W czasie wojny i po wojnie jedną z najbardziej aktualnych kwestyj stało się zjawisko podwójnego obarczenia kobiety, obowiązkami rodzinnemi i zawodowemi. Problem ten rozwiązany być może jedynie przez uzgodnienie obowiązków rodzinno—gospodarczych zawodowych. Silne wrażenie robi plastyczne obrazowe i filmowe przedstawienie zawodów kobiecych, ich niebezpieczeństwa i zalety.

Jak subtelnie jest przedstawiony problem młodych! Mała plastyka, dająca obraz chłopa, prowadzącego pług, do którego zaprzągnięte jest buntujące się źrebię. Poniżej zaś wymowne zdanie: Jedynie bardzo głupi chłop zaprzęgnie źrebię do pługa. Ciekawe jest zestawienie iż matka karmiąca dziecko przez 6 miesięcy daje mleka w ilości 140 litrów.

Najżywsze zaciekawienie budzą sale, dające jaskrawy pokaz

PRZESĄDÓW LUDZKICH I ICH OFIAR.

Na obrotowej scenie w 5 aktach widzimy tragedję człowieka chorego na raka, który na skutek przesądu otoczenia musi ginąć, bo zaprzepaścił odpowiednią chwilę dla przeciwdziałania chorobie. Całe grupy eksponatów, dających historję mistyczno—fantastycznej wiary w cuda i praktyki wróżbiarskie u różnych narodów w czasie wszystkich wieków po czasy najnowsze wykazują, jak silnie zakorzenione są przesądy w duszy człowieka nawet najbardziej współczesnego (astrologja, wróżbiarstwo, zaklinanie demonów, alchemja, magja i inne). Zwyczaje ludzkie są kopalnią nieprzebraną dla tej historji. Urzędowo, z dokumentami, są przedstawione różne rodzaje współczesnych przesądów i zabobonów: wiara w rzekomą naukowość metod (chiromancja, magnetyzm, frenologja, djagnoza tęczówkowa, djagnoza z oglądania moczu i inne) i środków leczniczych (reklama farmaceutycznych leków cudownych środków rozszerzających miednicę kobiecą, maści przepukliinowych i inne), mistyczna wiara w cudownych lekarzy, znachorów (Weissenberger, Zeileis z Galspachu) i wielu innych.

Z uczuciem zgrozy ze względu na tragiczny często wynik „leczenia“, ale nieraz i ze śmiechem obserwujemy te wszystkie dokumenty ludzkiej głupoty, wierzącej w horoskopy, we wróżenie z kart, z linij rąk, z osadu kawy i z oliwy we wodzie, wierzącej w moc zaklinania, zagrzebywania, oblewania, w bazyliszki, wilkołaki, czarownice. Ofiarą pada życie. Stąd wypływa jasno konieczność bezwzględnej walki z szarlatanerją. Zwłaszcza Niemcom ciężko to przychodzi, gdyż od roku 1869 istnieje u nich t. zw. Kurpfuscherfreiheit.

Ciekawem jest, że z ludów najmniej wykazują skłonności do zabobonów Żydzi i Grecy — możliwe, że na skutek wielkiej kultury duchowej.

(Dokończenie nastąpi)

Z SALI SĄDOWEJ.

B. pos. Rasner przed sądem

Z Warszawy donoszą: W sądzie powiatowym 12 okręgu była przedmiotem rozważań skarga nieżyjącego obecnie Abrahama Szyfryna przeciwko b. posłowi Chaimowi Rasnerowi, który, będąc prezesem spółdzielni „Surwyt“ wspólnie z sekretarzami tej instytucji, Lejzorem Finkelkrantem i dyr. Lejzorem Kupczykierem nie wpuścili oskarżyciela na walne zgromadzenie, mimo, iż jako członek tej spółdzielni miał prawo wstępu na zgromadzenie.

Ponieważ przestępstwo to ścigane jest z oskarżenia prywatnego i wobec tego, że oskarżyciel Abram Szyfryn zmarł, a syn jego Mordka Szyfryn nie przystąpił do popierania oskarżenia w terminie 3 miesięcy od daty śmierci pokrzywdzonego, przeto sąd powiatowy sprawę umorzył.

Wielki proces o dwa miljony złotych w Sądzie Najw.

Zapowiedziany przez nas przed kilku dniami, a toczący się od 6 lat proces Marji z Romaszkanów hr. Lasockiej i Joanny hr. Brunickiej przeciwko Kazimierzowi i Andrzejowi książętom Lubomirskim zakończył się we czwartek przed Sądem Najwyższym w Warszawie. Powódki wytoczyły proces przed sądem okręgowym w Krakowie o zapłatę reszty ceny kupna za sprzedany przez ich ojca majątek Horodenka. W powództwie powiedziano, że wprawdzie ks. Lubomirski w grudniu 1919 r. zapłacił całą kwotę pełną, jednak tylko w nominalnych koronach bez uwzględnienia spadku ich wartości, wskutek czego odbierający cenę kupna zastępca powódek zastrzegł sobie prawo dochodzenia nadwyżki w późniejszym czasie.

Pozwani bronili się, że w tym wypadku nie zachodzą warunki, w których można domagać się nadwyżki z mocy ustawy waloryzacyjnej, a w każdym razie, że roszczenia powódek mogłyby być tylko minimalne.

Sąd Najwyższy po dwu-dniowej rozprawie po wysłuchaniu wywodów zastępców stron adw. Szalaya i adw. dra Feldbluma z Krakowa, jako przedstawicieli powództwa oraz prof. dra Allerhanda i dra Szady, jako zastępców pozwanych i prokuratora S. N. Hołoszczuka ogłosił wyrok uwzględniający rewizję powódek, a nieuwzględniający rewizji pozwanych **i zasadzający pozwanych na zapłacenie p. Marji hr. Lasockiej i Joannie hr. Brunickiej łącznej kwoty 2,183.316 zł. wraz z odsetkami od 1 lipca 1924 i kosztami sporu.**

Wyrok ten będzie miał decydujące znaczenie dla całego szeregu spornych spraw w judykaturze.

Kto zawinił największą w Polsce katastrofę górniczą?

Dnia 14 i 15 bm. toczyć się będzie przed sądem okręgowym w Katowicach największy w Polsce proces górniczy. Chodzi tu o sprawę katastrofy górniczej na Śląsku, największej od czasu przyłączenia Śląska do Polski, która wydarzyła się w sierpniu 1929 na kopalni Hildebrandt na pokładzie Gerhard. Jak wiadomo, w czasie tej katastrofy **zginęło 16 górników.** Na ławie oskarżonych zasiądzie część personelu technicznego kopalni ze sztygarem Pakoszem na czele. Proces zapowiada się niezwykle sensacyjnie i zapewne obfitować będzie w wiele ciekawych momentów, ponieważ istnieją dwie różne hipotezy co do przyczyny katastrofy, od których zależy ustalenie winy oskarżonych.

Pakosz i towarzysze oskarżeni są o zaniedbanie obowiązków służbowych i niezastosowanie środków, służących dla ochrony załogi górniczej. O ważności tego procesu świadczy fakt, iż zarówno ministerjum przemysłu i handlu, jak i wyższy urząd górniczy w Katowicach delegują swych przedstawicieli na rozprawę. Rozprawa potrwa przypuszczalnie dwa dni.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości“

UCIECHA: „Atlantic“ (II premjera).

WANDA: „Kochanka straceńca“

SZTUKA. „Pocałunek“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ (Brygida Helm).

CORSO: „Ostatnie przygody Tarzana“.

KINO MUZEUM: „Jak powstaje książka“ — film pouczający, „Student“ — sport i przygody amerykańskiego młodzieńca; ponadto wesoła komedja.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Tarnowa

Z Rady Miejskiej. — Akcja wyborcza bloku sjońskiego. — Brukowa reklama „Pionu" — Z sportu. — Z pobytu misjonarzy.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej po odczytaniu i przyjęciu protokołów posypał się cały szereg interpelacyj. Na uwagę zasługuje interpelacja p. Pikula, który zapytał się, czy prawdą jest, iż stragany z Rynku mają być przeniesione na pl. św. Ducha, co byłoby ruiną dla kilkudziesięciu obywateli. Tow. dr. Goldberg podniósł osławioną sprawę dostawy sfałszowanego mleka przez Zarząd Dóbr ks. Sanguszki dla dzieci w żłóbku i zapytał się, czy zarząd dóbr wyrównał już koszta leczenia dzieci, do czego się zresztą zobowiązał. Nadto interpelował tow. dr. Goldberg w sprawie prądu elektrycznego, który ma dostarczyć naszemu miastu elektrownia w Mościcach. P. Turek domagał się uporządkowania aresztów policyjnych, a p. dr. Szalit poruszył sprawę gruntu odstąpionego ks. biskupowi oraz omówił sprawę parku na Piaskówce. Nadto przemawiali pp. Hajdukiewicz, dr. Małecki, ks. dr. Lubelski, Smalec, Komusiński i Margulies, poruszając rozmaite problemy miejskie. Wyczerpującej odpowiedzi udzielił p. burmistrz dr. Skowroński oświadczając, iż przeniesienie straganów z rynku jest rzeczą już postanowioną, jedynie wykonanie uchwały ulegnie jeszcze pewnej zwłoce. Załatwienie dostawy prądu z Mościc musi ulec odroczeniu, gdyż Mościce postawiły jako warunek, iż miasto zużyje conajmniej 2 i pół miljona kilowatów, co będzie dopiero możliwe po zaprowadzeniu prądu zmiennego również na peryferjach miasta. W tym też kierunku odbywają się obecnie prace. Wkońcu uchwalono wszystkie wnioski przedłożone przez Magistrat i przyjęto do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Kasy Oszczędności.

Komisja Rewizyjna wybrana z łona Rady Miejskiej ukonstytuowała się następująco: przewodniczący: p. dyr. Gładyszowski, zastępcy przewodniczącego: pp. dr. Goldberg i dyr. Schinagel, sekretarz: p. dyr. Poręba. Do komisji dla rewizji rachuby miejskiej wydelegowano pp. dyr. Gładyszowskiego, Starzyka i Smalca, dla elektrowni i gazowni pp. in. Rajcę, dra Goldberga i Hallaendra, a dla innych przedsiębiorstw miejskich pp. inż. Okonia, dyr. Pogodę, dra Ehrenfreunda i dra Silbigera.

Celem omówienia akcji wyborczej odbyło się pod przewodnictwem tow. dra Schenkla posiedzenie Komisji Politycznej Organizacji Sjońskiej, na którem postanowiono bezzwłocznie przystąpić do akcji wyborczej. W lokalu Stow. Kupców (hotel City) zostało otwarte biuro reklamacyjne, gdzie każdy wyborca może przeglądać listy wyborcze i skontrolować, czy jego nazwisko zostało na liście umieszczone. Biuro funkcjonuje bez przerwy przez cały dzień. Nadto odbyło się pod przewodnictwem tow. H. Spielmana posiedzenie kierowników organizacyj młodzieży sjonistycznej. W posiedzeniu wzięły udział następujące organizacje: Achdut, Brith Trumpeldor, Frajhajt, Gordonja, Hanoar Haiwri, Haszomer Hadati, Haszomer Hacair, Hechaluc, Menora i Młode Wizo. Po wysłuchaniu referatu delegata Sjońskiego Bloku Wyborczego tow. dra Schenkla, w którym referent zobrazował obecną sytuację polityczną i stanowisko sjonistów wobec wyborów, postanowiono jednomyślnie oddać się do dyspozycji bloku i wziąć aktywny udział w akcji wyborczej.

Szkoła ludowa „Jabne" wychowująca dzieci w duchu religijno- narodowym rozwija się bardzo ładnie. Obecnie — w czwartym roku swego istnienia — liczy szkoła 120 dzieci, uczęszczających do freblówki i szkoły ludowej. Obok przedmiotów świeckich, dużo czasu poświęca się nauczaniu chumaszu i modlitw.

Ostatnio utworzyła się u nas pod protektoratem Mizrachi organizacja młodzieży religijnej, stojącej na gruncie narodowym „Haszomer Hadati", należącym do światowego ruchu Tora Weawoda. Nie ulega wątpliwości, iż nowa organizacja skupi w swych szeregach młodzież ortodoksyjną narodowo uświadomioną.

Podczas Świąt Nowego Roku odbył się uroczysty raport gniazda organizacji Hanoar Haiwri. W raporcie wzięło udział 100 członków, w pełnem umundurowaniu skautowem. Po defiladzie członków przed sztandarem organizacji wygłosił tow. Bienenstok dłuższe przemówienie, przedstawiając obecną sytuację ruchu sjońskiego.

Piastowski sklep „Pion" sprzedający m in maszyny i narzędzia rolnicze oraz nawozy sztuczne napada stale w swoich reklamach handlowych w niesłychanie gburowaty sposób na Żydów, nie szczędząc im najbardziej plugawych i chamskich przezwisk. Przeciwko tego rodzaju swoistej reklamie, nieustannie uprawianej przez panów Witosowców, musimy się energicznie zastrzec, trudno bowiem jest pogodzić się z podobną nieuczciwą reklamą „handlową", która na poparcie swoich artykułów może przytoczyć jedynie straszak antysemicki i to w formie tak niewybrednej i nieprzyzwoitej.

Na czele listy Centrolewu na okręg tarnowski mają figurować nazwiska pp Witosa, Brodackiego, Ciołkosza i Kciuka.

Sekcja gimnastyczna Ż T. G. S Samson została uruchomiona. Zarząd otwiera oddzielne kursy dla pań, panów, młodzieży męskiej i żeńskiej i dla dzieci. Wyszkolone siły, które zajmą się kierownictwem gimnastyki dają pełną rękojmię umiejętnego i należytego poprowadzenia kursów. Jutrzenka pobiła niespodziewanie Samson o mistrzostwo klasy B. 2:0.

Na jeden dzień zawitali do nas dwaj misjonarze, rozdając wśród ludności żydowskiej agitacyjne broszury zredagowane w języku żydowskim. Jakoś jednak nie udało się im uszczęśliwić ani jednej duszy żydowskiej, wobec czego pojechali gdzieindziej szukać szczęścia.

—o—

OD 1 GRUDNIA BR. WYCHODZIĆ BĘDZIE „HACEFIRAH"

Komitet, zajmujący się wznowieniem wydawnictwa pisma hebrajskiego „Hacefirah" w Warszawie projektował wydanie pierwszego numeru zaraz po świętach Sukot. Uchwalono jednak wznowić „Hacefirę" dopiero po wyborach, tj. 1 grudnia br.

TYLKO 8 PROCENT ŻYDÓW PRZYJĘTO NA MEDYCYNĘ

Centralny komitet Żydowskich Instytucyj Akademickich w Polsce zwrócił się z memorjałem do ministerstwa oświaty w sprawie wyniku tegorocznych egzaminów kwalifikacyjnych na wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego i wileńskiego, gdzie przyjęto zaledwie 8 procent słuchaczy żydowskich. Memorjał wskazuje na krzywdę wyrządzoną młodzieży żydowskiej Do państwowego instytutu dentystycznego przyjęto wszystkiego razem — trzech Żydów.

O REMONT DRÓG POLSKICH

Zeszłoroczna, prawie bezśnieżna zima, pozbawiła drogi polskie naturalnego wypoczynku pod warstwą śniegu. Tegoroczne, zbyt mokre lato oddziałało również niekorzystnie na stan dróg, pod których nawierzchnią nagromadziła się woda Zachodzi obawa, że w tych warunkach, gdy przyjdzie okres mrozów, będzie ciężko wytrzymać zrujnowanym drogom polskim.

Organizacje samochodowe i turystyczne zwróciły się do ministerstwa robót publicznych z przedstawieniem konieczności dokonania remontu dróg, które na wiosnę stać się mogą w dużym procencie bezużyteczne. Gdyby władze centralne wyasygnowały przewidziane w budżecie 8 imljonów zł na remont dróg, możnaby znaczną część robót wykonać jeszcze przed nadejściem ciężkich mrozów, resztę zaś na wiosnę.

INTERWENCJE METROPOLITY SZEPTYCKIEGO.

Minister sprawiedliwości Car, oraz minister W R. i O. P. Czerwiński przyjęli we czwartek metropolitę Szeptyckiego, który zwrócił się do obu członków rządu w związku z zarządzeniem ministra oświaty w stosunku do dwóch gimnazjów ukraińskich, w Małopolsce wschodniej, oraz w związku z akcją organów sprawiedliwości na tym terenie. Minister sprawiedliwości oświadczył ks. metropolicie Szeptyckiemu, że zarządzenia i działalność władz sądowych odbywają się na podstawie i w ramach obowiązujących ustaw, przy ścisłem stosowaniu zasad postępowania sądowego Minister W. R. i O. P., u którego ks. metropolita Szeptycki interwenjował w sprawie młodzieży z dwóch zamkniętych gimnazjów ukraińskich, oświadczył ks. metropolicie, że nie widzi podstaw do zmiany wydanych w tej sprawie zarządzeń.

POZNAŃ OTRZYMAŁ BIBLJOTEKĘ KASPROWICZA

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie w muzeum miejskiem w Poznaniu biblioteki Jana Kasprowicza, sprowadzonej z Harendy pod Zakopanem. Bibljoteka została ofiarowana przez rodzinę zmarłego poety miastu Poznaniowi

PĘKNIĘCIA FILARÓW W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ

Kapituła gnieznieńska zarządziła zamknięcie na jeden miesiąc katedry gnieźnieńskiej, a to z racji ukazania się na filarach w głównej nawie groźnych rys mogących pociągnąć za sobą niebezpieczeństwo zawalenia się. Z tej racji w dniach najbliższych filary zostaną zastąpione nowemi.

NIEZWYKŁA KATASTROFA WE LWOWIE

O katastrofie osunięcia się góry piaskowej we Lwowie — o czem wczoraj już krótko donieśliśmy — dowiadujemy się następujących szczegółów:

Piaskownia stanowi własność metropoilty Szeptyckiego, a dzierżawiona jest przez p. Bisanza. W czasie ładowania piasku na wozy we czwartek rano, osunęła się ściana piaskowa, pod którą znajdowały się wozy z końmi i ludźmi. Jak obliczono, w krytycznym momencie znajdowały się pod ścianą dwie furmanki dwukonne z dwoma woźnicami i robotnik piaskowni.

Katastrofę dostrzegli pierwsi żołnierze kompanji 40 pułku piechoty, odbywający opodal ćwiczenia polowe. Rzucili się też niezwłocznie na ratunek pogrzebanych Jednocześnie zawiadomiono o katastrofie straż pożarną, pogotowie ratunkowe i władze policyjne Przy pomocy zwerbowanych na prędce oddziałów robotniczych, zaczęto gorączkowo rozkopywać zwały piaskowe w poszukiwaniu ofiar. Około południa władze wojskowe delegowały do pomocy kompanję saperów, zaopatrzoną w narzędzia, która zdołała odkopać jednego robotnika, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Wkrótce potem natrafiono na zwłoki jednego z woźniców.

• • •

Po katastrofie przy ul. Piaskowej policja wdrożyła dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny wypadku. Stwierdzono, że już dnia poprzedniego zarysowała się ściana piaskowa, co stwarzało nie bezpieczeństwo, iż lada chwila runie Mimoto wczoraj dopuszczono do zbliżenia się ludzi do zagrożonego miejsca. Magistrat już w swoim czasie zwrócił uwagę na konieczność zabezpieczenia terenu i wydał nawet odpowiednie zarządzenia, nie przypilnował jednak wykonania tego zarządzenia

W rezultacie przeprowadzonych dochodzeń aresztowano wczoraj w południe właściciela piaskowni emer. pułkownika inż E. Bisanza i jego spólnika N. Tennenbauma Dalsze śledztwo w toku

STRASZNA ZBRODNIA I SAMOBÓJSTWO

Do szpitala powszechnego w Tarnowie przewieziono z Pacanowa Dolnego za Wisłą porąbanych siekierą dwoje małżonków, a to Romana i Marjannę Krokoszów, jako ofiary strasznej tragedji rodzinnej. Mianowicie dorożkarz z Pacanowa Dolnego, Szarmacz w przystępie szału porwał siekierę i porąbał nią swoją córkę Marjannę i męża jej Krokosza, poczem w dosłownem tego słowa znaczeniu sam zarąbał się siekierą.

Podobno względy materjalne grały bardzo znaczną rolę w tej tragedji.

Nieszczęśliwe ofiary po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Tarnowie poddano natychmiastowej operacji. Nadzieja utrzymania ich przy życiu, zwłaszcza Romana Krokosza jest bardzo słaba.

ZŁODZIEJ — AFERZYSTA W ROLI LEKARZA

Przed kilkoma tygodniami przyjęto do zakładu położniczego przy klinice uniwersyteckiej w Warszawie na praktykę lekarza Romana Bilizara. Bilizar nie przedłożył dyplomu lecz poświadczenie, że jest lekarzem. Od czasu przybycia młodego lekarza na klinikę, znikały bandaże, medykamenta i inne przedmioty. Pozatem ów lekarz wypożyczał u kolegów i służby większe sumy, których nie zwracał. Wkońcu stwierdzono, że Bilizar popełniał kradzieże w szpitalu. Po aresztowaniu go okazało się, że nie jest wcale lekarzem lecz aferzystą i że już wielokrotnie był poszukiwany przez policję we Lwowie i Stanisławowie We Lwowie został skazany za odgrywanie roli djakona grecko- katolicklego.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc październik br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

ROK II. **DOM i SZKOŁA** Nr. 19

Opinja jako sankcja w wychowaniu

Sankcja opinji społecznej jest czynnikiem wychowawczym niezmiernej doniosłości. Dlaczego? możnaby zapytać. Wszak dobra opinja przydaje się przy osiągnięciu posady, przy otrzymywaniu pewnych funkcyj społecznych lub politycznych, przy uzyskaniu rozgłosu itp., ale cóż to wszystko obchodzić może ucznia, który siedzi w szkole i na to wszystko narazie nie reflektuje?

Stanowisko takie jest jednak błędne. Opinja bowiem nie wyrabia się w przeciągu miesiąca lub roku względnie dopiero w dorosłym wieku, opinja właśnie urabia się przez okres długi, począwszy od lat młodocianych. Dlatego każdy osobnik, przygotowujący się w tej lub owej szkole, do wejścia w społeczeństwo, musi ze sobą przynieść urobioną o sobie opinję. Opinja ta zależeć będzie oczywiście zarówno od osoby o której opinję chodzi jak i od otoczenia społecznego, sankcjonującego tę opinję.

Nie to jest bowiem opinją co damy o sobie sam powie, lub mniemać będzie, ale to i tylko to, co powie o nim społeczeństwo, lub najbliżej niego stojąca grupa społeczna.

Urabianie opinji odbywa się w czasie nierównomiernie. Są okresy, które jej rozwojowi i ustaleniu nie służą, są i okresy, które niezmiernie szybko proces jej rozwoju posuwają.

Okres szkolny jest okresem powolnego, ale systematycznego urabiania opinji ucznia, okres poszkolny przyśpiesza zazwyczaj ustalenie opinji, jednakowoż tylko wówczas, jeżeli kandydat odrazu styka się z sytuacjami, wymagającemi ustalonej opinji. W wypadku atoli, gdy np. po szkole średniej studjuje na wyższej uczelni, opinja jego wyrabia się wolniej, ale znowu systematycznie, jest ona jednakowoż nastawiona na pewien specyficzny kierunek akademicki.

Nam tu nie chodzi o charakter tej opinji, która jest najbardziej miarodajną dopiero, gdy jako sankcja stwarza pewne sytuacje nieprzyjemne dla tego, który jej sankcji jako regulatora społecznego uznać nie chce lub potrzeby uznania nie rozumie, ale o samo stwierdzenie faktu, że opinja jest sankcją o charakterze moralnym i że do tej sankcji należy przygotować ucznia już od samego początku jego szkolenia się, aby pod jego koniec wyszedł ze szkoły nietylko z dokładnem zrozumieniem funkcji społecznej opinji, ale też z pewną urobioną i coraz skuteczniej ustalającą się opinją; jest ona tą podbudową, na której oprze się potężny gmach społecznej, już ustalonej i przez otoczenie respektowanej opinji, jako czynnika, pozwalającego społeczeństwu dorosłych selekcjonować dorosłych członków odnośnych grup społecznych.

Ponieważ właśnie szkoła współczesna ma za zadanie takich członków przygotować, czyli, jak to mawia pedagogika socjologiczna, szkoła ma tych adeptów rozmaitych grup uspołecznić, przeto już w szkole trzeba baczyć, aby uczeń urabiał sobie opinję taką, jaka jest pożądana w społeczeństwie, do którego ma wejść; innemi słowy, już szkoła ma położyć nacisk na opinję, ma w nią ucznia wdrożyć, i jej skrystalizowanie się przyśpieszyć: opinja jest nietylko tą bronią, z którą dorosły wchodzi w życie społeczne, ale też tym środkiem, którym sobie dorastający adept toruje w życiu tem drogę i ułatwia stanowisko.

I istotnie takiem będzie jego stanowisko, jaką będzie jego opinja. Dlatego uważamy opinję za czynnik wychowawczy, który z jednej strony ucznia umoralnia, z drugiej uspołecznia i usparnia w walce o byt.

Zrozumiałą jest rzeczą, że społeczeństwo narzuca opinji pewien charakter, ale społeczeństwo przygarnia za to tego, który się do jej sankcji adaptuje. Stąd wynika dalszy argument wychowawczego znaczenia opinji, że ona pomaga w adaptacji społecznej, w przystosowaniu się społecznem do grup, w których się żyje i działa zawodowo lub społecznie.

A szkoła ma też za zadanie umożliwić i ułatwić swemu absolwentowi skuteczną adaptację, rys ten bowiem jest właśnie cechą uspołecznienia.

I jak z jednej strony dobrej adaptacji sprzyja dobra opinja, tak z drugiej ta dobra opinja stanowi o powodzeniu danego osobnika i o jego społecznej wartości.

Urabianie opinji musi jednak przedewszystkiem wyjść od zainteresowanej osoby. A jeśli o ucznia chodzi, to rzeczą rodziców i pedagogów jest właśnie ucznia opinją zainteresować, aby rozumiał, że o niego tu chodzi. Jest to potrzebne dlatego, ponieważ uczeń tego nie pojmuje, ani się nad tem nie zastanawia. On ma bowiem w domu utrzymanie, bez względu na to, czy jest dobrym lub złym, pilnym i pracowitym, dobrze ułożonym lub niewychowanym i krnąbrnym.

Przytem należy wskazywać uczniom, jakie korzyści oni mają już w szkole w wyniku bezpośredniego działania dobrej opinji, należy im

GŁOSY

O współpracę ze szkołą

„Czyjem zadaniem jest przygotować młodzież do ukochania szkoły i do ukochania wiedzy?... Dziecko powinno już być uświadomione z domu, czem jest dla niego szkoła, w jakim celu do niej uczęszcza i jak się ma odnieść do pracy... Obowiązkiem rodziców jest wnikać, aby dziecko od pierwszego dnia nauki dokładnie i systematycznie odrabiało zadane lekcje... Musimy współpracować ze szkołą, aby osiągnąć żądane rezultaty. Rodzice często mają żal do szkoły i systemów, a nie boli nikogo, że młodzież miesiącami nie odrabia lekcyj... Wszystko spycha się na barki pedagogów, którzy, skrępowani minimalną ilością godzin szkolnych, muszą tracić czas na zadania, których nie spełniono w domu...

(„Bluszcz" Nr. 38).

Należy żądać, aby rodzice, jako pierwsi i naturalni wychowawcy dziecka, znający jego wady i zalety: 1) mieli pełne zaufanie do szkoły, do której swe dziecko posyłają; 2) dokładnie zapoznali wychowawcę z atmosferą swego domu, z warunkami, w których rozwijało się dziecko, z zasadniczemi wadami i zaletami dziecka; 3) przestudjowali regulamin szkolny i nie poddawali wobec dzieci nieżyczliwej krytyce zarządzeń szkoły lub nauczycieli; 4) nie wprowadzali w błąd szkoły przez pokrywanie niedbałości i lekceważenia przez ucznia obowiązków szkolnych; 5) popierali wymagania szkoły w zakresie sumiennej i uczciwej pracy domowej ucznia.

(E. Steinbock: „Współpraca domu ze szkołą", Książn.—Atlas, 1930).

NOTATKI

Z dziedziny szkolnictwa w Polsce

Ostatni (7-my) zeszyt czasopisma Ministerstwa W. R. i O. P. **„Oświata i Wychowanie"** przynosi obszerne, 110 stron liczące sprawozdanie z działalności władz szkolnych w Polsce, ilustrowane licznemi zestawieniami statystycznemi. Niektóre dane powinny zainteresować także szerszy ogół.

Budżet Min. W. R. i O. O. wzrasta w ostatnich kilku latach tak w cyfrach bezwzględnych, jak również w porównaniu z wydatkami całego Państwa. W roku 1929/30 wynosił on 472,476.456 zł., — t. j. **15'61 proc.** całego budżetu. Wzmożenie wydatków tłómaczy się zwiększeniem etatów nauczycielskich, zwłaszcza w szkolnictwie powszechnem, na potrzeby rzeczowe szkolnictwa (budowa i remont budynków), oraz wydatki kulturalno—oświatowe (nauka, oświata pozaszkolna, higjena etc.). Szczególną troską szkolnictwa jest katastrofalny brak pomieszczenia dla wzrastającej stale liczby dzieci. W roku ub. wydano 19,789 979 zł. na budowę nowych izb lekcyjnych, w roku 1930/31 przewiduje się na ten cel 20 miljonów zł. — Charakterystycznem jest, że na Śląsku, który ma własny budżet, wydatki na szkolnictwo wynoszą 36.68 proc. budżetu! — Na poszczególne działy szkolnictwa rozdzielają się wydatki w ten sposób, że **na szkolnictwo powszechne** przypada **63.09 proc.** wydatków, **na państw. szkolnictwo średnie 9.13 proc., na zawodowe 4'42 proc.,** na **wyższe 10'2 proc.** Z innych wydatków podnieść należy poważny wydatek **na wychowanie fizyczne i higjenę 10.208.074 zł.,** natomiast na tak ważny dział **oświaty pozaszkolnej** zaledwie 456.904 zł.

Akcja budowy szkół doznała pewnego ożywienia, wybudowano bowiem w roku sprawozdawczym nowych 1679 izb lekcyjnych. Potrzeba ich była jednak przeszło 4.500, **niedobór** więc wynosi 2.800 izb. — **Kraków** otrzymał w roku ub. 67 izb, w stadjum budowy zaś znajdowało się 257 izb. **Problem pomieszczenia** nowych roczników młodzieży staje się coraz bardziej palący i ze stanowiska kulturalnego groźnym! Tysiące dzieci pozostają już dziś bez szkoły, wnet będą ich dziesiątki i setki tysięcy!

Wychowanie Przedszkolne jest na razie mało przez państwo popierane. Zakładów seminaryjnych, kształcących t. zw. ochroniarki, jest 8 uczennic 402. Ustalono ostatnio program nauki.

Szkolnictwo ogólno—kształcące przechodzi okres **ustalania programów w myśl następujących wytycznych:**

a) **stworzenie jednolitego programu** dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i 3 pierwszych klas gimn. z pozostawieniem różnic programowych tylko tam, gdzie to jest istotnie niezbędne;

b) jak największe **zbliżenie programu do życia** pod względem treści i zakresu wymagań, aby nowy program był w całej pełni wykonalny;

c) takie **przystosowanie programu do ram planów szkolnych,** ustalonych w zarządzeniach władz, **aby uniknąć przeciążenia młodzieży szkolnej,** oraz

d) uposażenie **ćwiczeń cielesnych** we wszystkich oddziałach szkoły powszechnej w 3 godz. obow. lekcyj tygodniowo

Prace programowe w Min. są w pełnym toku.

Szkół powszechnych publicznych było w roku ub. 25.170, nauczycieli tych szkół 67.819 uczniów zaś 3,359.328. Z tych szkół jest 24'2 proc. jednoklasowych, 20'0 proc. dwuklasowych. 10'8 proc. trzyklasowych, 6'0 proc. czteroklasowych, 4'0 proc. pięcioklasowych, 3'1 proc. sześcioklasowych, 31'9 proc. siedmioklasowych. W mieście są oczywiście prawie wyłącznie pełne siedmioklasowe (93'0 proc. szkół miejskich, na wsi przeważają jedno i dwuklasówki, wiejskich szkół jest tylko 13.0 proc.

Dla dzieci żydowskich tworzono w szeregu szkół oddziały świętujące sabat. — **Szkół prywatnych powszechnych dla dzieci żydowskich jest** 588, a mianowicie 189 z językiem nauczania polskim i żydowskim, 23 z polskim i hebrajskim, 197 z żydowskim, 171 z hebrajskim i 8 z żydowskim i hebrajskim. — Z innych szkół prywatnych mają Niemcy 244 szkół, Rusini 31, Białorusini 3, Litwini 87, Czesi 11, Rosjanie 5.

Szkół średnich ogólno—kształcących utrzymuje **państwo** 271; z tych 190 jest męskich, 36 żeńskich, 45 koedukacyjnych. Liczba uczniów ogólnie wynosi 98.575, z tych jest 78.635 chłopców, 19.940 dziewcząt. W ostatnim roku wprowadzono w niektórych gimnazjach męskich **koedukację** na razie w klasach niższych (5 szkół w O. S. Krakowskim, 15 w Lwowskim i 2 w Lubelskim), nie mogąc z braku funduszów tworzyć nowych zakładów żeńskich. — **Szkół średnich prywatnych** jest 523, z tych 123 męskich, 206 żeńskich, 194 koedukacyjnych. Większość chłopców (około 85 proc.) uczęszcza do gimnazjów państwowych, dziewczęta korzystają w 74 proc. ze szkół prywatnych.

Szkolnictwo zawodowe obejmuje: 1.141 szkół, 739 wydziałów i 393 kursów, licząc 181.284 młodzieży. Z tego przypada na szkolnictwo techniczne 12.582, na rzemieślniczo—przemysłowe 14.350, na zawodowe żeńskie 22.767, handlowe 20.724, na agrotechniczne 982, na dokształcające 109.879.

Szkoły wyższe liczyły w roku 1928/9 37.717 młodzieży, t. j. 27.488 mężczyzn, 10.229 kobiet. Kobiety przeważają na wydziałach humanistycznych (filozoficznych) i w Państw. Instyt. Dentystycznym.

(Według „Oświaty i Wychowania" Nr. 7).

ml.

dawać przykłady i odkryć powody powodzenia w szkole dobrych uczniów, za których niejednokrotnie już sama pozytywna opinja „pracuje".

Jednem słowem: uczeń winien zrozumieć, że opinja jest bodajże najpotężniejszą sankcją w szkole podczas całego jego pobytu w niej że takim jest jego „stopień", taką decyzja i ustosunkowanie się do niego nauczyciela. Jakim jest uczeń cały, nie przypadkowa jego odpowiedź, jaką jest jego opinja wśród współkolegów i w gronie uczących, którą sobie zdołał urobić podczas pobytu w szkole.

A jeśli to wszystko zrozumie, to odkryje sam tajemnice powodzenia nietylko w szkole ale i późniejszem życiu.

S, Stendig.

CZASOPISMA

„Wychowanie Przedszkolne" Nr. 9.

Jak rozpoznać nieprawidłowy rozwój umysłowy małych dzieci. Mowa i myślenie u dziecka, Nauka wierszy. Owoce, Pogadanki i inne. — Red. Adm. Warsczawa, Aleja 3-go Maja, rocznie zł. 10.

Dziecko i Matka Nr. 18 Między innemi: Podstawowe wskazania psychologiczne w wychowaniu przedszkolnem, Czem zająć dziecko w czasie porządków domowych, Ważne drobiazgi, Do dentysty, Karmienie po porodzie, Zakaźne schorzenia skóry, Rodzice między sobą.

Adm.: Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. zł. 1'40. Dwutygodnik.

„Neofilolog", czasopismo Polskiego Tow. Neofilologicznego, kwartalnik, Nr. 3: Z. Łempicki — Drogi i cele współczesnej stylistyki, M. Friedländer — Zakres nauki o kulturze w nauczaniu jęz. niemieckiego, E. Semil — Nauka języków obcych w systemie daltońskim, szereg cennych sprawozdań z książek, z czasopism, wiadomości bieżące i t. p. **Pismo bardzo bogate treściowo, niezbędne dla neofilologów i szkół. Adm.: Warszawa, Filtrowa 69, rocznie zł. 10.**

KSIĄŻKI

Stanisław Machowski „O jutro szkoły polskiej", Wydawnictwo Związku Polsk. Nauczyc. Szk. Powsz. Warszawa 1930. Stron 98. — Książka, pisana żywo i przystępnie, pragnie pobudzić opinję publiczną w sprawie zaniedbanej dotychczas z braku funduszów budowy szkół powszechnych, co grozi wyłączeniem miljona dzieci w najbliższej przyszłości z dobrodziejstwa nauki szkolnej. Dane statystyczne i wykresy ilustrują wywody autora, który przedstawia orygjnalny projekt stworzenia Funduszu Budowy z waloryzacji stawek państw. podatku gruntowego. Krytyka tego projektu nie należy do pedagoga

(mł.).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

E. G. Z.: Dwutygodnik „Dziecko i Matka", Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. zł. 1'40. Tamże można się dowiedzieć o broszurach, odnoszących się do wieku niemowlęcego.

R. i L., SANOK: „Dlaczego w dodatku „Dom i Szkoła" odzywają się tylko głosy pedagogów fachowych?" Przedewszystkiem nie „tylko", są i niefachowcy; ale dlaczego nie piszą rodzice? Czyżby nie mieli nic do powiedzenia? Z pewnością niejedno, lecz często nie odważają się, a zwykle — odkładają to z dnia na dzień i — zapominają. **A tak chętnie usłyszelibyśmy zdania rozumnych rodziców!**

LOKALE

POKÓJ frontowy, słoneczny (łazienka), osobne wejście, całe utrzymanie, przy inteligentnej rodzinie, dla dwóch panów (panienek): ul. Starowiślna 64, II. piętro, na prawo. 1521g

MIESZKANIE 3-pokojowe, z przynależnościami, w starym domu, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Dietla 45, III. piętro. 3380er

DO WYNAJĘCIA lokal składający się z 3 ubikacyj na parterze, w oficynie, przy ul. Grodzkiej 42. Wiadomość u dozorcy. 3379er

POKÓJ z utrzymaniem lub bez wynajmę: Bernardyńska 8, II. piętro, na prawo. 1508g

POKOJE słoneczne, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem: Dazielowa Długa 33, III. piętro. 1488br

POKÓJ wspólny, słoneczny frontowy ładnie umeblowany dla biurowej panny do wynajęcia. Wiadomość: ul. Miodowa 20 II piętro między godz. 2—4 popołudniu. 2468

POKÓJ frontowy do wynajęcia dla dwóch osób: Miodowa 39, I. piętro. 1494g

Panowie!

Pamiętajcie również o sobie!

Najnowsze jesienne modele.



Del-Ka

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstw.

ROZNE

3.000 DOLARÓW dam na I. hipotekę realności w Krakowie. Zgłoszenia do Biura „Prasa", ul. Karmelicka 16. 3383x

CHOROBY serca Basedów astma — Sanatorjum „Salus" Dra Kupzyka, Kraków, Sujskiego. 3362er

FORTEPIAN do przegrywania. Zgłoszenia pod „Fortepian" do Adm. „N. Dziennika". 1523g

WAŻNE DLA WSZYSTKICH! — Jeżeli chcesz mieć rzetelnie i tanio odrobioną teczkę, torebkę, portfel i wszelkie wyroby galanteryjno-skórzane, to zwróć się do katolickiej pracowni Stefana Szotta w Podgórzu, przy ulicy Wielickiej 29, a będziesz zadowolony. 1512g

HERBERT Erwin, 1906, — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 3373w

WODĘ KOLOŃSKĄ NA WAGĘ w 10 zapachach, poleca Perfumerja „Parisienne". Kraków, Plac Szczepański 2. 3243x

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 2? telefon 12298. 1006x

WITAMINY! WITAMINY!

Zwracamy uwagę na **CZEKOLADĘ „TURECKĄ"** mleczną i gorzką zawierającą migdały, rodzynki i różne inne owoce

Wyrób Fabryki Czekolady, Kakao i Wafli „OPTIMA" S. A. KRAKÓW

K O M U N I K A T

Licytacja

realności Saula i Teofili Immerglücków, składających się z kilku parcel gruntowych budowlanych, domów mieszkalnych, fabryki likierów i gorzelni, położonych w Prądniku Czerwonym, w Prądniku Białym, w Węgrzcach, w Batowicach i w Krakowie Dz. XVIII, **odbędzie się dnia 16 października 1930 r.** o godzinie 10 rano w sali Nr. 48 Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, przy ul. św. Jana. — O warunkach licytacji informować się można w powyższym Sądzie **Izba Skarbowa w Krakowie.**

JĄKANIE

oraz wszelkie inne **zboczenia mowy** radykalnie usuwa

Zakład leczniczy dla jąkałów

F. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna L. 22

Prospekty Kancelarja wysyła bezpłatnie 337 v

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

z trzech pokoji i kuchni (komfort) w starym domu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Odstępne". 2468x

FIRANKI MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne, urlownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek

MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Wpisy do Żyd. Tow. Gimnastycznego w Krako[wie]

odbędą się dziś i jutro od godz. 7—9, Skawińska 2

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 53	Październik **11** Sobota 18 Tiszri 5691	Zachód słońca 4. m. 52

Z org. Hanoar Haiwri

Jutro w niedzielę odbędzie się w lokalu gniazda miejscowego w Trzebini Zlot okręgowy Hanoar Haiwri, w którem biorą udział gniazda z następujących miast: Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Oświęcim, Szczakowa i Trzebinia oraz członkowie Waad golilu i kierownicy organizacji krakowskiej.

Na porządek dzienny złożą się referaty: 1) Sytuacja w Palestynie i w sjoniźmie 2) Aktualne problemy ruchu. Początek o godz. 8'30 rano.

Doroczna konferencja S. P. P. Hitachdut

W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się doroczna konferencja Sjońskiej Partji Pracy Hitachduth w lokalu Stow. „Merkaz Haceirim" (Krakowska 41) z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie. 2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły — ref. inż. Zimmermann. 3) Sytuacja w sjoniźmie, Pracującej Palestynie i naszym ruchu — ref. dr. O. Menasche i dr. G. Terlo. 4) Nasze stanowisko wobec obecnych wyborów sejmowych — ref. dr. O. Menasche 5) Gardonja, Hechaluc i młodzież hitachdutowa — ref. P. Lubianikier. 6) Dyskusja. 7) Wybory nowych władz partyjnych. 8) Ewentualja.

Tendencja ograniczenia emigracji do Ameryki

W związku z dalszem ograniczeniem imigracji do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, spowodowanem wzrostem kryzysu gospodarczego i pogorszeniem sytuacji na rynku pracy, odbyła się w Warszawie konferencja konsulów amerykańskich z Polski, Finlandji i Łotwy. Obecni byli na tej konferencji: pp. Wilbur, J. Carr. wicemin. A. Dan Hedgon, szef wydziału wizowego w Waszyngtonie oraz konsulowie amerykańscy wymienionych krajów.

Na konferencji powyższej przejawiła się **tendencja w kierunku ograniczenia wydawania wiz emigrantom wyjeżdżającym z Polski w ramach kwoty**

Nowy zimowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych

Z dniem 16 bm. wprowadzony zostaje na polskich linjach lotniczych nowy zimowy rozkład lotów, który obowiązywać będzie do 15 marca roku przyszłego. Według nowego rozkładu, samoloty odlatywać będą z Warszawy do Poznania o godz. 12.50, do Bydgoszczy o godz. 13.15, do Katowic o godz. 8.30, do Lwowa o godz. 12-tej oraz do Gdańska o godz. 10.50 oraz o 12.30; z Katowic do Wiednia przez Brno odlatywać będą samoloty we wtorki, czwartki i soboty o godz. 11.15. w poniedziałki, środy i piątki zaś również o godz. 11.15 bezpośrednio do Wiednia. Ze Lwowa do Galacu i Bukaresztu odlatywać będą samoloty w poniedziałki, środy i piątki o godz. 8-ej.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Al. Królewska 5, ul. Dietla 76 i Plac Zgody 20.

— **ZMIANY W ADMINISTRACJI.** Minister Spr. Wewn. zamianował: dra Jana Dorosza, b. starostę w Złoczowie radcą wojewódzkim w Krakowie w VI. st. sł., prow. referendarza Franciszka Siankę w Warszawie prowizorycznym inspektorem farmaceutycznym VII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie, prow. lekarza powiatowego w Tarnopolu dra Konstantego Parfanowicza referendarzem VIII st. sł. w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie; nadto przeniesieni zostali: referendarz Ludwik Marzec ze Starostwa grodzkiego w Krakowie do Kołomyji, a referendarz Adam Grocholski z Kołomyji do Starostwa grodzkiego w Krakowie. W stan spoczynku przeniesiony został dr. Stanisław Janikiewicz, inspektor lekarski w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie.

Minister P. i O. S. przeniósł referendarza Juljusza Bullandę ze Lwowa do Ekspozytury Okręg. Urzędu Ubezpieczeń w Krakowie i jednocześnie wyznaczył go na kierownika tej Ekspozytury.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału lekarskiego odbędzie się 13 bm. Na posiedzeniu przedstawione będą badania dr. Wróblewskiego z zakresu bakterjologji, dr. Szabuniewicza i dr Cytronberga z zakresu fizjologji, dr. Goreckiego z zakresu nauki o chorobach wewnętrznych, dr. Grzybowskiego i dr. Sterling-Okuniewskiego z zakresu serologji, dr Straszyńskiego z zakresu histopatologji — Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się dnia 13 bm w poniedziałek o godz. 6-tej Porządek dzienny: Dr Kazimierz Dobrowolski: „Studja nad nazwami miejscowemi Karpat polskich". — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ŚP. WŁADYSŁAWA ORKANA** z Krakowa do Zakopanego nie odbędzie się w listopadzie br., jak pierwotnie projektowano. ale z przyczyn od Związku Podhalan niezależnych odkłada się do wiosny lub lata 1931.

— **WPISY DO ŻYD. TOW. GIMN.** w Krakowie odbędą się jeszcze w dniu dzisiejszym i jutrzejszym od godz 7—9 wiecz. w lokalu Ż. T. G. Skawińska 2.

Z dniem 15 bm. rozpoczną się regularne ćwiczenia na kursach dzieci, uczenic, pań i panów.

— **KONIEC OŚWIETLENIA NAFTOWEGO NA ULICACH KRAKOWA.** Przy ogólnej rozbudowie oświetlenia publicznego wprowadza Magistrat w miejsce naftowych a także i gazowych latarń ulicznych, oświetlenie elektryczne Onegdaj w obecności p. wiceprezydenta Ostrowskiego i dyr. Dubeltowicza zaświeciła elektrotnia miejska po poraz pierwszy lampy elektryczne na Grzegórzkach. Ul. Podgórska otrzymała 9 lamp, Rzeźnicka 10 lamp, Gęsia 8, Masarska 2, Wiślisko 13, Chodkiewicza 4, Prochowa 1 i Żółkiewskiego 6. razem 53 lamp przeważnie 200-wattowych W ten sposób zniknęły na terenie Wielkiego Krakowa ostatnie lampy naftowe, służące do oświetlania ulic.

— **DROGA DO LASU WOLSKIEGO I PANIEŃSKICH SKAŁ.** Celem umożliwienia ludności miasta wygodnego dostępu i dojazdu przez Wolę Justowską do Lasu Wolskiego i Panieńskich Skał, jako najbliższego miejsca wycieczkowego mieszkańców Krakowa, zawiązano w ub. roku spółkę drogową dla przebudowy i utrzymania drogi Kraków—Wola Justowska. Do spółki tej przystąpiła gmina m. Krakowa, powiat krakowski i gmina Wola Justowska Roboty rozpoczęte w ub. roku wykazują obecnie znaczny postęp; zrekonstruowano przez budowę podłoża i oszerzono drogę główną, biegnącą od granicy Krakowa aż do skrzyżowania się z drogą boczną do Panieńskich Skał oraz wykonano podłoże na tejże bocznej drodze aż do alei kasztanowej. Nadto obecnie rozszerza się i rekonstruuje w ten sam sposób drugą drogę boczną, biegnącą od szkoły w Woli Justowskiej w stronę Lasu Wolskiego. Z wiosną przyszłego roku powyższe 3 drogi zostaną wysmołowane, przez co uniknie się na drogach tych prochu. W związku z tem umożliwiona będzie komunikacja autobusowa z Lasem i Panieńskiemi Skałami nietylko przez Przegorzały, ale przez teren Woli Justowskiej. Na odbytem onegdaj posiedzeniu zarządu spółki pod przewodnictwem wiceprezydenta m Ostrowskiego uchwalono program robót dalszych.

— **WŁAMANIE DO W. S. H.** W nocy z 8 na 9 bm. dostali się nieznani sprawcy do kancelarji Wyższego Studjum Handlowego przy u[l.] ...wicza 1. 4. gdzie po rozbiciu kilku [biur]ek skradli gotówkę 300 zł oraz maszynę do pis[ania] „Remington" wartości 800 zł. Doch[odzenie w] toku.

— **120 METRÓW ZEFIRU.** Frommer S... handlowiec, zgłosił do policji, że dnia 9 b[m. w] dzinie 15-tej dostał się nieznany sprawca [do] bilotki Schlusa Seliga i Majzesza Ratharta... ul. Szewskiej 1 4, skąd skradł około 120 m[etrów] zefiru wartości 500 zł.

— **25 GOŁĘBI.** Majewski Stanisław, zam. ... ul. Koszykarskiej 16 zgłosił, że w nocy z 8 [na] 9 bm skradł mu nieznany sprawca z gołębnika — 25 sztuk gołębi wartości 100 zł.

Jutro będzie zapóźno!

Wczoraj minął okres wyłożenia list do wglądu w obwodowych komisjach wyborczych. Dziś nie można już w lokalach urzędowania obwodowych komisyj wyborczych skontrolować spisu, Przez 2 godziny można jednak jeszcze wnosić reklamacje przeciw pominięciu. Od godziny 5—7 tylko dziś jeszcze obwodowe komisje wyborcze przyjmują reklamacje pominiętych. Każdy reklamujący się musi dokumentami udowodnić zamieszkanie w Krakowie przed 29 sierpnia 1930 (karta meldunkowa) oraz wiek ustawą wymagany do Sejmu lat 21, a do Senatu lat 30. Wiek udowodnić można dokumentem wojskowym, paszportem, dowodem osobistym świadectwem szkolnem itd. (Kto dzisiaj w godzinach od 5—7 nie wniesie reklamacji, a na spisie nie figuruje, nie będzie mógł korzystać z prawa wyborcze[go].

Jest obowiązkiem każdego Żyda je[szcze w] dwóch godzinach domagać się swojego [prawa wy]borczego, o ile na liście nie figuruje. Jut[ro będzie za]późno!

Informacyj i porad uzyskać można w [Orga]nizacji sjonistycznej, Stradom 15, of. 1.

Wszystkim zainteresowanym zwraca[my specjal]nie uwagę na to, że zażalenia od uch[wał obwodo]wych komisyj wyborczych wnosić moż[na w ciągu] trzech dni od doręczenia.

Baczność wyborcy nowych domów [i budyn]ków! Kontrolujcie, czy dom Wasz w s[pisie nie zo]stał pominięty.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

BŁ. P. REGINA SCHILDKRAUT. Z Sanoka pisze nasz korespondent: W pierwszym dniu świąt Sukkoth zmarła ogólnie poważana i ceniona Regina z Riegerów Schildkrautowa, wdowa po przemysłowcu. Zmarła była jedną z pierwszych narodowo uświadomionych kobiet żydowskich i w tym też duchu wychowała swoje dzieci, które teraz kierują ruchem sjońskim w naszem mieście Jeszcze przed wojną dom Jej był znany, jako ośrodek ruchu narodowego w Sanoku, w którym też gościli między innymi prowodyrzy ruchu sjonistycznego jak błp. Stand, Zipper i in. Zgon błp. Schildkrautowej wywołał wśród całego społeczeństwa żydowskiego wielkie współczucie. Cześć Jej pamięci!

ZE SPORTU

CRACOVIA (ligowa) — MAKKABI

W dniu dzisiejszym rozegra ligowa drużyna Cracovii mecz piłkarski z Makkabi, która kontynuując serję spotkań z drużynami ligowemi, spotka się teraz z leaderem Ligi. Makkabi, wykazała w ostatnich z silnemi drużynami poziom gry jest bardzo wysoki. Należy się więc spodziewać zajmującego przebiegu spotkania, tembardziej że Cracovia wystąpi do tego spotkania w swym najsilniejszym składzie z **Kossokiem, Sperlingiem, Gintlem, Chruścińskim** i innymi czołowymi graczami swej drużyny ligowej. Makkabi wystąpi na tym meczu również w najlepszym składzie z **Selingerami, Schneidrem, Huttererem i Grünbergiem.** Początek meczu dzisia **o godz. 3 pop. na boisku Makkabi,** bez względu na pogodę.

O WEJŚCIE DO KLASY A.

W niedzielę 12 bm. rozegra drużyna piłki recznej „Siły" mecz o mistrzostwo B klasy z drużyną Strzelca ze Skawiny. Spotkanie to zadecyduje, kto z drużyn zdobędzie mistrzostwo i wejdzie do klasy A. Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. na boisku Makkabi, bez względu na pogodę.

JUTRZENKA—MAKKABI

We wtorek 14 bm. odbędzie się na boisku Makkabi mecz piłki ręcznej pomiędzy drużynami Jutrzenki i Makkabi. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na dobrą formę obu drużyn. Początek o 3 pop.

Dąbrowskie wobec nadchodzących wyborów

…zanie rad miejskich. — Rozłam w śród PPS. — Horoskopy przedwyborcze.

Sosnowiec, 9 października

Najważniejszem i zgoła nieoczekiwanem politycznem doby obecnej …ąbrowskiem było rozwiązanie ra… w Sosnowcu, będącej od szeregu …em PPS. (o czem „N. Dz.“ szcze…nosił).

…o po niem nastąpił szereg rozwią…skich w innych miastach wojewó…kiego, jak w Zawierciu, Radomiu, …a — jak krążą uporczywe pogło… w najbliższych dniach rozwiąza…miast Będzina i Czeladzi.

…wiązania rady m. Sosnowca miał …ki przebieg. Rano minister spraw …h podpisał reskrypt rozwiązania. …ego samego dnia, przybył do ma…osta będziński r. Boxa w towarzy…ktora szkolnego W. Kuźnika, gdzie …otychczasowym reprezentantom mia…ach prezydenta Wilnera i prezesa …wełka dekret rozwiązania rady i zło…rzędowania członków zarządu podpisa… wojewodę kieleckiego Paciorkowskie…czasowym komisarzem został mianowa… Kuźniak. Wkrótce będzie mianowana rów…ada komisaryczna, jako ciało opinjodaw…

…otywy tak nagłej decyzji władz zwierz…ch były różnie komentowane. Jednak one… nadeszło pismo wojewody wyłuszczające …tywy dosyć obszernie.

Głównym grzechem ma być przeciążenie budżetu rocznym wydatkiem na 1.600.000 zł., nie przestrzegając zasad oszczędności w zakresie wydatków personalnych. W szczególności miał się magistrat dopuścić … wydatkach przekroczeń kredytów przewidujących w budżetach, w wyniku czego powstały różne niedociągnięcia w regulowaniu zobowiązań miasta z tytułu pożyczek.

Przeciwko tej decyzji przysługuje nawet odwołanie się do N. T., wątpliwe atoli czy to prawo będzie wykonane.

* * *

Największą sensację dnia stanowi obecnie rozłam wśród PPS. w Zagłębiu. Dla znających bliżej stosunki tutejsze w łonie kierownictwa tej partji, nie było to zupełną niespodzianką. Jeszcze podczas wyborów do ubiegłego Sejmu, nastąpiły ostre tarcia w tutejszym komitecie okręgowym na tle podziału mandatów. Chodziło o kandydaturę mec. Pawełka, którego umieszczono aż na trzeciem miejscu, nie mającem najmniejszych szans powodzenia. Lecz dyscyplina partyjna utrzymała w karbach malkontentów.

Obecnie miara się przebrała. Prócz zupełnego pominięcia osoby dra Pawełka, będącego od szeregu lat prezesem rady miejskiej w Sosnowcu, oraz członkiem rady naczelnej PPS. usunięto również w cień generalnego sekretarza związku górników w Polsce, b. posła do wszystkich Sejmów Stańczyka.

„Emerytowany“ został również niedoszły senator (zastępca zmarłego Posnera) znany działacz socjalistyczny w Polsce St. A. Radek.

Reakcja nastąpiła natychmiast. Dr. Pawełek złożył wszystkie urzędy i wystąpił z partji, to samo uczynił p. Radek.

Ferment rozszerza się bardzo szybko. Wybitni działacze opuszczają szeregi partji. Prócz tych, których pominięcie dotknęło, znajdują się również tacy, którym się sojusz z reakcyjnemi partjami nie podoba, między nimi znajduje się były poseł redaktor organu PPS. p. Szumbarski, który w swoim liście z motywami wystąpienia to wszystko wyłuszcza. Jak fama głosi, ma w najbliższych dniach powstać z secesjonistów oddzielna partja, która pójdzie do wyborów samodzielnie.

* * *

Jeśli rozważymy szanse wyborcze niektórych partyj w Zagłębiu, mają największe szanse komuniści. Do poprzedniego Sejmu uzyskali oni 67.000 głosów i 3 mandaty na 6 możliwych do zdobycia w tutejszym okręgu. Obecnie dążą do uzyskania czwartego.

W rozmowie z wybitnym działaczem sanacyjnym, oświadczył tenże, iż lista komunistyczna będzie unieważniona, atoli z oficjalnych źródeł tego nie potwierdzają, przeciwnie komuniści mają mieć pełną swobodę wyborczą, a w takim stanie rzeczy najprawdopodobniej 4-ty mandat mogą uzyskać. Sanacja, która podczas ostatnich wyborów otrzymała 54.000 głosów i 2 mandaty, czyni starania o powiększenie tej liczby, co przy obecnem rozbiciu innych partyj może się udać.

Endecja, której policja już zdążyła skonfiskować 2 odezwy wyborcze, i tym razem nie otrzyma mandatu. Do poprzedniego Sejmu brakło 10.000 osób „odciągniętych“ przez chadecję i — monarchistów.

Obecnie i duchowieństwo wypowiedziało się przeciwko endekom w Zagłębiu gdyż naczelny kandydat prezydent m. Będzina p. Michael jest… ewangelikiem.

PPS. grozi obecnie utrata mandatu zdobytego do ubiegłego Sejmu z powodu rozbicia, mimo …cia Poale Sjon prawicy.

Inne partie prócz wyżej wymienionych, realnych widoków na mandaty nie mają.

K-n.

Przed ślubem królewskim

Z Rzymu donoszą: W kołach dworskich oczekiwana jest bliska wizyta króla Borysa bułgarskiego celem ustalenia ceremonji, związanych ze ślubem z księżniczką Joanną Sabaudzką.

Ślub ten odbędzie się w Sofji dokąd uda się para królewska włoska.

Trudności związane z różnicą wyznań przyszłej młodej pary zostały całkowicie usunięte, a mianowicie pierworodny syn, jako przyszły następca tronu, będzie wychowany w wierze prawosławnej, natomiast inne dzieci będą wiary katolickiej.

Zapowiada się tu, że ślub odbędzie się w li stopadzie. Rozpoczęto już przygotowania do wyprawy ślubnej. Księżniczka Joanna otrzyma wielki posag, stosownie do obyczajów dynastji sabaudzkiej, która należy do najbardziej zamożnych w Europie.

* * *

Wiedeńska „Reichspost“ donosi z Sofji, że zanosi się na rychły powrót b. króla Ferdynanda, który zamieszka albo w klasztorze w górach Rilo, albo nad granicą macedońską. Zamierza on poświęcić się wyłącznie studjom naukowym.

Król Borys udaje się wkrótce do Sardynji, gdzie przebywa obecnie księżniczka Giovanna. Stamtąd uda się młoda para do Rzymu, celem wzięcia ślubu. Bezpośrednio potem nastąpi drugi ślub w Bułgarji, prawdopodobnie w kościele, w którym koronował się car Szymon. Rzymski orszak weselny uda się na 200 samolotach do Bułgarji.

* * *

Ze strony urzędowej włoskiej potwierdzają, że zaślubiny króla bułgarskiego Borysa z królewną włoską Joanną odbędą się we Włoszech, prawdopodobnie w San Rosore. Uroczystść ta odbędzie się z końcem października albo w pierwszym tygodniu listopada.

Na szerokim świecie

KTO OTRZYMA NAGRODĘ NOBLA W BR.?

Jako kandydatów tegorocznej, wkrótce już aktualnej nagrody Nobla z dziedziny literatury wymieniają w Sztokholmie m. in. Teodora Dreisera (Ameryka), J. V. Jenssena (Danja), Gunarssona (Islandja), F. v. Eedena (Holandja), Pawła Valeryego (Francja) i Roberta M. du Garda (Francja).

ZGON MATKI CURTIUSA

Z Berlina piszą: Onegdaj zmarła w Düsseldorfie matka niemieckiego ministra spraw zagranicznych Dra Curtiusa.

JAK BIEDA, TO...

W Frankfurcie nad Menem zdarzyła się w pierwszy dzień świąt Sukot osobliwa historja: kiedy na grupę 30 Stahlhelmowców napaść usiłował oddział komunistów, „odważni“ Stahlhelmowcy schronili się ucieczką w jednej z synagog miejscowych, gdzie służący synagogalny udzielił im schronienia aż do przybycia policji.

PROCES W SPRAWIE KATARZYNY FELLNER

Onegdaj rozpoczął się przed jednym z sądów przysięgłych w Wiedniu z wielkiem napięciem oczekiwany proces przeciw 31-letniemu kupcowi z Wiednia, Gustawowi Bauerowi oskarżonemu o to, że zamordował i obrabował byłą swą przyjaciółkę 41-letnią Katarzynę Fellner. Morderstwa na wspomnianej dokonano w dniu 17. lipca 1928 w ogrodzie zoologicznym Lainz w Wiedniu. Sprawca morderstwa oblał zwłoki, po dokonanym czynie, benzyną i spalił, by zatrzeć w ten sposób wszelki ślad.

Kiedy w czasie śledztwa znaleziono korespondencję między Bauerem a Katarzyną Fellner, spadło podejrzenie na Gustawa Bauera, którego też w sierpniu ub. r. aresztowano w Berlinie.

Proces budzący w Wiedniu wielką sensację potrwać ma około trzech tygodni, przyczem przesłuchanych ma być przeszło 50 świadków. Proces budzi tem większą sensację, że zamordowana była znaną osobą w kołach ludzi sfinie używających życia. Oskarżony jest z zawodu kupcem.

Już na kilka tygodni przed rozpoczęciem procesu rozpoczęło się istne polowanie na bilety wstępu. Na salę rozpraw zgłosiło się również szereg korespondentów pism zagranicznych.

Londyn złożył hołd ofiarom katastrofy „R 101“

Londyn, 10. 10. Na trumnach ofiar katastrofy sterowca „R 101“ w katedrze westminsterskiej złożono dzisiaj olbrzymie masy kwiatów. Wśród ogromnej ilości wieńców, nadestanych przez osoby prywatne, znajdują się laurowe wieńce złożone przez króla i księcia Walji. Na uroczystem nabożeństwie, które odbyło się o godz. 12-tej w katedrze św. Pawła, obecni byli: książę Walji jako przedstawiciel króla, członkowie gabinetu, premjerowie dominjów, delegaci na konferencję Imperjum, członkowie parlamentu, korpusu dyplomatycznego i olbrzymie tłumy publiczności. Nabożeństwa wysłuchało 5.000 osób. Straż honorową pełniły wojska lotnicze. Masy publiczności przez cały ranek przeciągały przed trumnami, składając hołd Zmarłym.

Około południa przeszło 10.000 osób oczekiwało przed katedrą na swoją kolej wejścia i złożenia hołdu Zmarłym.

Wesoły kącik

DROBNE UZUPEŁNIENIE SŁOWNIKA

Serce: zbyteczny rekwizyt.
Taniec: krótkie spięcie.
Nogi: prawo publiczności.
Miłość: urabiona gra towarzyska: … się nie długo po bridge'u.

OPTYMISTA

— Co to jest optymista?
— ?
— Człowiek, który siedząc w przedostatnim rzędzie, usiłuje skinąć na garłkę w „Bagateli“.

KTO WYGRAŁ?

Dwóch Szkotów sfinalizowało zakład o szylinga, kto z nich dłużej potrafi zabawić pod wodą. Dali nurka … żaden z nich nie wypłynął już na powierzchnię.

DWA ZŁA

— Czy pan nie martwi się tem, że … pan stale?
— Bardzo się martwię i muszę … martwić, bo przecież gdybym się nie martwił, to ułyłbym jeszcze bardziej.

Groźna powódź nawiedziła Niemcy i Francję

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin 10. 10. (Sch) Jak donoszą z Fryburga, w następstwie długotrwałych deszczów ostatnich dni wystąpiły z brzegów rzeki Kinzig, Elz, Dreisam, Wiese i Murg, i zalały wielkie połacie Schwarzwaldu. Także na Renie podniósł się stan wody do tego stopnia, że istnieje niebezpieczeństwo powodzi. Żegluga na Renie została wstrzymana. Jeszcze gorzej przedstawia się Zagłębie Saary, gdzie rzeka Saara i jej dopływy wystąpiła z brzegów i zalała cały szereg niżej położonych miejscowości. W Dillingen stanęła pod wodą większa część wielkiego zakładu hutniczego, wskutek czego musiano przerwać pracę. W Neunkirchen stan wody przekroczył najwyższy stan z r. 1918 o 15 centymetrów. W mieście ustała wszelka komunikacja. Liczne domy prywatne i fabryki są zalane i unieruchomione. W Ober-Linxweiler musiała straż pożarna ratować ludzi i bydło, brocząc czasami w wodzie po szyję. Wstrzymano także komunikację kolejową, ponieważ w różnych miejscach tory i nasypy zostały uszkodzone. W Trevirze rzeka Mozela osiągnęła o północy najwyższy stan. Koblencja donosi o dalszym wzroście stanu wody na Renie.

Paryż 10. 10. (B) Północno-wschodnia część Francji została nawiedzona katastrofalną powodzią. Liczne rzeki jak Moza, Skalda, Aisne, Oise i ich dopływy wystąpiły z brzegów, zalewając liczne osady ludzkie i pola uprawne. Stan wody na rzece Aisne jest najwyższy od r. 1910. Największe niebezpieczeństwo grozi miejscowości Triaucourt, gdzie niżej położone dzielnice stanęły pod wodą. Ludność została ewakuowana. Na najbardziej zagrożone miejsca wysłano pomoc wojskową.

Prezydent Brazylji ustępuje

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 10. 10. (R) Jak donoszą z Rio de Janeiro prezydent republiki brazylijskiej wyraził zamiar ustąpienia z urzędu. Ostateczna decyzja ma nastąpić w najbliższych godzinach. Tymczasem armja powstańcza na której czele stanął Vargas wyruszyła z Rio Grande do Sul i naciera na ustępujące oddziały wojsk rządowych w kierunku Sao Paulo. Komunikat wydany przez główną kwaterę rewolucyjną donosi że entuzjazm ludności dla ich sprawy jest tak wielki iż ze względu na wielki napływ ochotników w Rio Grande musiano zamknąć biuro werbunkowe. Obecnie odbywa się szkolenie ochotników z których codziennie dwa tysiące przydziela się do armji maszerującej na Sao Paulo. Samoloty powstańców rozrzucają tu kraju odezwę która głosi że siódmy korpus armji rządowej w Pernambuco przeszedł na stronę powstańców.

Zamiast kary śmierci — rok i półtora roku więzienia

Wyrok w sensacyjnym procesie lwowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 10. 10. (T) Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zapadł dziś w sądzie lwowskim wyrok w głośnym procesie trzech młodych komunistów, skazanych w swoim czasie na śmierć. **Naftali Popper został uwolniony, Samuel Hirsch został skazany na półtora roku więzienia, a Samuel Jugend na rok więzienia. Skazanym** wliczono 7 miesięczny areszt śledczy, Poppera zaś natychmiast wypuszczono na wolność. W czasie odczytywania wyroku sala rozpraw była wypełniona licznemi rzeszami publiczności, a gmach sądu był strzeżony przez policję.

Labour Party za odbudową Palestyny

Londyn 10. 10. ŻAT. Doroczna konferencja angielskiej Partji Pracy, która odbywa się obecnie, przyjęła rezolucję wypowiadającą się za popieraniem żydowskiej siedziby narodowej. Obecny na konferencji podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Dalton, również ustosunkował się pozytywnie wobec tej rezolucji i za współpracą żydowskich i arabskich robotników. Miała być zgłoszona również inna rezolucja protestująca przeciwko ograniczeniu imigracji, lecz na skutek porozumienia, zawartego między wnioskodawcą a władzami partyjnemi rezolucja została wycofana.

Hindenburg odrzucił prośbę o ułaskawienie oficerów Reichswehry

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 10. 10. (Sch) Oficjalnie donoszą Prezydent Rzeszy **odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanych przez sąd Rzeszy w Lipsku trzech oficerów Reichswehry, wniesioną przez ich obrońcę.** Odmowa umotywowana jest, że właśnie w obecnej trudnej sytuacji wymagana jest dyscyplina posłuszeństwo wśród Reichswehry a zatem niedopuszczalne jest skasowanie kary w drodze łaski lub jej złagodzenie, przynajmniej w chwili obecnej.

Kara śmierci we Włoszech utrzymana

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym 10. 10. (R) Wielka Rada faszystowska podczas obrad nad nowym kodeksem karnym uchwaliła karę śmierci utrzymać nadal we Włoszech i stosować ją wobec przestępstw godzących w bezpieczeństwo państwa i wobec osób dopuszczających się spejalnie ciężkich zbrodni pospolitych.

Komuniści niemieccy i francuscy wspólnie walczą przeciwko planowi Younga

Paryż 10. 10. (B) Jak donosi komunistyczna „Humanite“ na konferencji komunistycznej frakcji Reichstagu z komuistyczną frakcja francuskiej Izby, uchwalono jednogłośnie podjąć walkę przeciw planowi Younga.

Schober prowadzi rokowania z sjonistami

Wiedeń, 10. 10. ŻAT. B. austrjacki kanclerz Schober prowadzi rokowania z sjonistami w sprawie ich przystąpienia do bloku wyborczego stronnictw centrowych. Przystąpienie sjonistów bądź też innej grupy żydowskiej wydaje się wątpliwem, jeżeli Grossdeutsche nie wyrzekną się agitacji antysemickiej na okres wyborów. Schober prowadzi również rokowania z Wielkoniemcami, usiłując ich nakłonić do udziału w bloku wyborczym (zob. na str. 4-tej notatkę: „Wybory w Austrji a Żydzi“. — Uw. Red.)

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 10. Sin. Ciągnienie loterji dziś w piątek dało następujący wynik: 20.000 zł wygrał nr. 107718; 15.000 zł — nr. 3140 66791, 117528; 10.000 zł — nr. 31290; 5.000 zł. — nr. 13281, 31987, 38509, 125460, 180216; 3.000 zł. nr. 95763, 67196, 141712, 188916; 2.000 zł. — nr. 3693, 48381, 49369, 139041, 141266, 154121, 176955 178000, 181209, 20368

Londyn, 10. 10. ŻAT. W dniu dzisiejszym obchodzi 70-lecie swych urodzin znakomity mąż stanu lord Reading.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 10. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 3.25.

Akcje przemysłowe: Chybie 27, Piasecki 10.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Ruch panował ospały. W małych pozycjach robiono Tohanem po kursie słabszym i Piaseckim bez zmiany. Większych obrotów dokonano Chybiem po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie. Z papierów procentowch 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna zniżkowo w zaofiarowaniu.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zapotrzebowanie stosunkowo niewielkie. Podaż wystarczająca. W Krakowie dolar gotówkowy 8.95 i pół do 8.97 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92. Warszawa dol. 8.94 i pół do 8.97 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Lwów dol. 8.96—8.98, czeki 8.90 i trzy czw. do 8.91 i trzy czw. Katowice dol. 8.96—8.98, czeki 8.91—8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 162 i pół, Siła i Światło 70, Lilpop 24 i pół, 24 i jedna czw., Modrzejów 8 i jedna czw., Parowozy I i II em. 18 i pół. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50.04, 4-proc. inwestycyjna 104 i pół, 105, 104 i pół, 5-proc. dolarowa 56 i pół, 5-proc. konwersyjna 55.65, 55.50, 5-proc. kolejowa 48 i pół, 48 i jedna czw., 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.95 i pół, 8.97 i pół, 8.93 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Budapeszt 156.14, 156.34, 156.74, Londyn 43.34 i pół, 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 35, 35.09, 34.91, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Szwajcarja 173.40, 173.83, 172.97, Wiedeń 125.87, 126.18, 125.56, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.22.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 10. 1930. Pszenica 25 i pół do 27 i jedna czw., **reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.**

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 10. 10 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.39—168.89, Budapeszt 123.91—124.21, Bukareszt 4.20 i jedna czw. do 4.22 i jedna czw., Londyn 34.39 i trzy czw. do 34.49 i trzy czw., Nowy Jork 707.55—710.05, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół, Praga 20.99 i pół do 21.07 i pół, Warszawa 79.27—79.55, Zurych 137.55—138.05, Amerykańskie 708.90—712.90, Niemieckie 168.14—168.74, Francuskie 27.60—27.85, Szwajcarskie 137.55—138.35, Czeskie 20.96—21.08, Węgierskie 124—124.40.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.38, Renta lutowa 1.37, Renta koronowa 1.38, Hipoteczny Lwów 63 i pół, Zieleniewski 25.90, Galicja 19.10

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10. 10. PAT. Paryż 20.18 i trzy czw., Londyn 25, Nowy Jork 5.14.45, Belgja 71.80, Włochy 26.94, Berlin 122.40, Wiedeń 72.59, Praga 2[illegible] i pół, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.15, Bukareszt 3.05 i trzy czw.

KOMUNIKATY

— **„MASADA“.** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 zebranie członków z referatem tow. J. Ohrensteina n. t. „Rewizjonizm i jego walka o herzlowski sjonizm“

— **„MENORAH“.** Dziś, w sobotę o godz. 3.30 pop. walne zebranie. Wstęp tylko dla członków.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD.** (Młode W.I.Z.O.) Dziś, w sobotę, o godz. 4. pop. pogadanka z p. Kohnową.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW** (Wielopole 12). Jutro, w niedzielę, w lokalu własnym o godz. 3 popł. Plenarne Zebranie Członków w sprawie powołania do życia: Funduszu Samopomocy

ZMARLI:

Juljan Hecker l. 15, Izak Korner l. 84, Gitla Hollander l. 58.

WYNIK KONKURSU

na najlepszą odpowiedź na pytanie: „Dlaczego maszyna L. C. Smith jest najlepsza?"

Jury wyróżniły następujące 3 odpowiedzi, udzielając

I. Nagrody p. Tadeuszowi Skowrońskiemu Lwów:

WPan
Ludwik Aksman Generalny Przedstawiciel maszyn do pisania L. C. Smith. w Krakowie, ul. Szewska 22

Przed 20 laty kupiłem u WPana maszynę do pisania L. C. Smith na której pracuję bezustannie i przez ten długi okres czasu ani razu nie było potrzeby naprawiać.

Wyznaję się również dobrze na innych markach maszyn do pisania i przyznać muszę, że pierwotnie nie byłem zupełnie pewny doskonałości zakupionej maszyny, dlatego chętnie korzystam z rozpisanego konkursu, aby wypowiedzieć moje zdanie, oparte na tyloletniem doświadczeniu.

Maszyny L. C. Smith są dlatego najlepsze i najtrwalsze ze wszystkich maszyn do pisania, bo mają bardzo lekkie i elastyczne uderzenie a wszystkie te zalety są wynikiem zastosowania w maszynie L. C. Smith systemu łożysk kulkowych, dzięki temu nie potrzeba maszyny nigdy oliwić. Automat taśmowy nigdy nie zawodzi.

Oświadczam więc, że maszyny marki L. C. Smith pod względem jakości nie posiadają równych sobie.

m. p. Tadeusz Skowroński.

II. Nagrody Firmie A. Piasecki, Kraków:

WPan Ludwik Aksman, Skład maszyn do pisania Kraków Szewska
Na pytanie:

Dlaczego maszyny firmy L. C. Smith et Corona są najlepsze?
Odpowiadamy:

dlatego, że sprzedaje je Ludwik I. Aksman w Krakowie

III. Nagrody p. Halinie Brudziejewskiej w Krzemieńcu:

WPan Ludwik Aksman, Skład maszyn do pisania w Krakowie.

Pomimo wyżej opisanych zalet maszyny L. C. Smith et Corona, czuję się w obowiązku nadmienić, że zawdzięczając maszynie L. C. Smith, bardzo prędko opanowałam system pisania 10-cio palcowy i osiągnęłam szybkość 350 uderzeń na minutę, a przytem zaznaczam, że maszyna L. C. Smith et Corona zupełnie nie oddziaływa na stan nerwowy, dlatego mogę gorąco polecić maszyny wyszczególnionej marki moim współzawodniczkom. — i aby osiągnąć miano dobrej maszynistki, niech piszą tylko na maszynach marki L. C. Smith.

Bardzo się cieszę, że zapomocą ogłoszonego konkursu mogę wypowiedzieć swoje zdanie szerszemu ogółowi i zarazem gorąco polecić nabywanie tylko wyłącznie maszyn firmy L. C. Smith. Zaznaczam przytem, że podaję wszystkie te dane jako fachowa i wykwalifikowana maszynistka z całem uznaniem i przekonaniem do maszyn marki L. S. Smth et Corona. Z poważaniem

m. p. Halina Brudziejewska.

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE

Wpierw



Teraz



GRUŹLICA PŁUC, SUCHOTY, KASZEL, SUCHY KASZEL, KASZEL ŚLUZOWY, NOCNE POTY, KATAR OSKRZELI, KATAR KRTANI, ZAFLEGMIENIE, KRWOTOK GWAŁTOWNY, KRWIOPLUCIE, CIĘŻKOŚĆ, RZĘŻENIE ASTMATYCZNE, KŁUCIE W BOKU i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY"

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie koi cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSOB ODŻYWIANIA

Jest też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. — Mój adres: GEORG **FULGNER, Berlin. — Neukölln, Ringbahnstras se Nr. 24, Oddział 630.** 3366b

SZPITAL ŻYDOWSKI w Przemyślu rozpisuje **KONKURS** na posadę dwóch

LEKARZY-SEKUNDARJUSZY

dla oddziałów: wewnętrznego, ginekologiczno—położniczego i chirurgicznego. Posada do objęcia z dniem 1-go względnie 31 grudnia b. r. Bliższych informacyi co do warunków udziela Dyrekcja, ustnie lub pisemnie. 33746

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

KAWY

Nr. 1	Zł.	14.40	Nr. 4	„	8.80
„ 2	„	12.—	„ 5	„	8.—
„ 3	„	9.60	„ 6	„	6.40

poleca

Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek

Dla P. T. kupców, restauratorów, pensjonatów, kawiarń spółdzielni odpowiedni rabat.

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ praktykantki do towarów bławatnych: Pinkas Fener, Mikołajska 1, mieszkanie: Szpitalna 20. 3378x

FIRMA A. i Ch. Nattel Nowy Sącz, poszukuje pomocnika handlowego, obznajomionego z żelazem sztabowem. 3384x

POSAD POSZUKUJĄ

KONCYPIENT adwokacki, rutynowany, z praktyką prowincjonalną, obejmie posadę. Zgłoszenia pod „Substytucja" do Adm. „N. Dziennika". 1522g

ZDOLNA ekspedjentka z działu sprzedaży pieczywa, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolna". 1518g

NAUKA i WYCHOWANIE

ROSENBLATTÓWNA JOANNA, zaprzysiężona tłumaczka języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego, rozpoczęła lekcje Basztowa 18, II. piętro. 1515g

ENGLISH lessons gives young Polish lady. Terms moderate write „N. Dziennik" „Perfekt".

AKADEMIK poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod „Ogólne wykształcenie" do Adm. „N. Dziennika" 1504g

UCZ SIĘ języków obcych! francuskiego, niemieckiego, angielskiego metodą „Globus" która jest najłatwiejsza, a nauka kosztuje tylko 20 groszy dziennie. Po ukończeniu dyplom i bezpłatne pośrednictwo pracy. Prospekta darmo. Na odpowiedź znaczki. „Studjum, Kraków. Karmelicka 35. 2980a

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po skończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

MATRYMONJALNE

JUNGE FRAU aus Wien, schuldlos geschieden, 2.000 Dol. bar., sucht intelligenten Ehegefährten in sicherer Position, event. Einheirat. — Anträge unter „Glück" an die Adm. des Nowy Dziennik. 1517g

SPRZEDAŻ

RABKA, willa obok zdroju, o kilkunastu pokojach i sklepach, do sprzedania, wydzierżawienia lub zamiany na dom w Krakowie. Zgłoszenia bez pośrednika pod „Wyrobiona klijentela żydowska" do Adm. „N. Dziennika". 1519g

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ, — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór „SPECJALNOŚĆ", SŁAWKOWSKA 12, w podwórcu. 3381er

PERSKA kurtka — do sprzedania. Wiadomość: Koletek 5, parter na prawo, do godz. pół do 10 rano albo od 2—3 popołudniu. 1516g

„DYWAN"

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY I KILIMY
nezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich kilimów — Telefon Nr. 116-69
Grand Prix złoty medal Bruksela 1930

DO SPRZEDANIA wyszynk. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „1200". 1520g

2 KUŚNIERSKIE maszyny, prawie nowe, sprzeda po 35 dolarów: Skład maszyn do szycia, gramofonów i płyt, Kraków, Zwierzyniecka 6. 3370x

KILIMY artystyczne. — Dywany orjentalne: Grünerowa Kraków Tarłowska 6 boczna Zwierzynieckiej. 1296x

LOTTI KORALL

obecnie
KOHN i HENENBERG
Kraków, Grodzka 3,
poleca na sezon obecny wszelką garderobę dziecięcą
SPECJALNOŚĆ:
Szkolne PŁASZCZE, mundurki dla wszystkich szkół, fartuszki, płaszcze, swetry i wyroby pończosznicze.

KAWĘ, tylko wyborowe gatunki, codziennie świeżo paloną, ceny konkurencyjne, — poleca: B. Gross, Kraków, Grodzka L. 59. Telef. 157-80. 3167er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincyi z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana